



foto: Berek Nawrocki

Prawie 4 godziny gasili stodołę

► Czytaj na str. 4



Zastępca komendanta wojewódzkiego z Kotlina

► Czytaj na str. 4



GAZETA Jarocińska

1990-2015
25 LAT

Nr 40 (1303) 29 września 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.cohmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

MATKA PRZYJECHAŁA PO DZIECKO DO SZKOŁY. NIKT NIE WIEDZIAŁ, GDZIE ONO JEST

6-letni uczeń błąkał się po osiedlu



Sześciolatek miał po zajęciach zostać w świetlicy i tam, pod opieką nauczycielki, czekać na swoją mamę. Z niejasnych powodów jego nazwisko nie znalazło się

jednak na liście dzieci zapisanych na świetlicę. Maluch niezauważony przez nikogo wyszedł ze szkoły i przez dwie godziny błąkał się po osiedlu. Matka dziecka twierdzi, że zawiodła komuni-

kacja pomiędzy pracownikami placówki. Dyrekcja odpowiada, że „nie została poinformowana przez rodzica o żadnym incydencie”, wiedziała jednak o nim wychowawczyni. ► Czytaj na str. 3

JAROCIN

Prezes JTBS-u mówi „nie” kombinatorom

► s. 7

Samochód burmistrza zepsuł się na Węgrzech

► s. 11

JARACZEWO

Kto ma najlepszy sprzęt wśród strażaków

► s. 11

KOTLIN

RSP przygotowuje się do sprzedaży

► s. 5

NOWE MIASTO



Ponad 100 lat czekała na wodę

► s. 10

ŻERKÓW

Mieszkańcy mogą dostać mandat

► s. 6

Rozkład jazdy JLA

dziś trasy na Potarzyce i Witaszyce

WIELKI QUIZ

Na zwycięzców czeka 550 zł!

► s. 3m

1990-2015

25 LAT

NOC Z „GAZETĄ”

Dobra zabawa i darmowy grill

► s. 3m

Będzie się działo!

Za tydzień przypada jubileusz 25-lecia „Gazety Jarocińskiej”. To ważne wydarzenie nie tylko dla nas, dziennikarzy i pracowników wydawnictwa, ale także dla naszych Czytelników. Chcemy Państwa zaprosić do wspólnego świętowania, zwłaszcza 2 i 7 października.

Zaczynamy 2 października (w piątek) imprezę opartą na muzealnym przykładzie - „Nocą z Gazetą Jarocińską”. Od godz. 20.00 do 24.00 zapewniamy gry i zabawy dla całych rodzin na Hali Odlotów oraz quest opracowany przez Justynę Daniel z jarocińskiej biblioteki - Spacerkiem po „Gazecie” - czyli podchody połączone ze zwiedzaniem redakcji. Pokażemy też możliwości naszego beniaminka - multimedialnego studia oraz filmy o naszym tygodniku. Aby nikomu sił nie zabrakło, zapewniamy gościom poczęstunek z grilla (do wyczerpania zapasów). **Wstęp wolny!**

6 października Fundacja „Ogród Marzeń”, której założycielem jest nasze wydawnictwo, rozda stypendia zdolnej młodzieży.

Dzień później - 7 października - w Hali Odlotów o godz. 19.00 przeprowadzimy **Wielki Quiz o Gazecie**. Nie ma się czego bać - pytania są w miarę łatwe, a zawsze można „strzelać”, bo quiz skonstruowany jest na bazie testu. Liczyć się będzie



ANNA LEGOWICZ-GOGÓLKIEWICZ

redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

dobra zabawa. A do wygrania jest gotówka: 250, 200 i 100 zł dla tych, którzy zajmą odpowiednio 1., 2. i 3. miejsce. Na miejscu będzie można nabyć „napój z pianką”, oczywiście dostępny tylko dla dorosłych. Drużyny za to mogą być mieszane, a zapisy w celach organizacyjnych przyjmujemy do 2 października do godz. 16.00. **Wstęp dla uczestników i kibiców wolny!**

9 października czeka nas wyjątkowa uroczystość - **Benefis „Gazety Jarocińskiej”**, podczas którego w imieniu benefisanta wszelkie życzenia przyjmować będzie Piotr Piotrowicz - wieloletni redaktor naczelny Gazety i jej wydawca. Spodziewamy się występów i przeróżnych wspominek okraszonych dużą dozą humoru. Wtedy też odkryte zostaną karty „Papierowej szlachty” - książki autorstwa bohatera wieczoru. Rzecz nie dotyczy czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tylko powstania i historii naszej gazety, przez redakcję której przewinęły się setki nazwisk. Do kupienia wkrótce!

Relacje ze wszystkich wymienionych wydarzeń opublikujemy na łamach naszego tygodnika oraz w internecie.

Przed nami pracowity tydzień, a więc do zobaczenia w Jarocinie na ul. Kasprzaka 1a!

5 czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Wypadek. Jedna osoba poszkodowana



2. Pożar w Jarocinie. Podpalenie? [WIDEO]



3. Prezydent Andrzej Duda wita się z mieszkańcami



4. Proboszcz nie żyje. Zmarł w szpitalu



5. Wojtek z Potarzycy zapytał prezydenta



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 22 do 28 września

• Murarz - FHU Budomax Roszkówko • Kosmetyczka - FHU „HDM” Michał Dombek Jarocin • Dekarz, posadzkarz - P.P.H.U. Mateldach inż. Miłosz Matela Jarocin • Montażysta mebli - Work Service SA (miejsce wykonywania pracy Jarocin) • Pracownik produkcyjny - Progres Sp. z o.o. Sp..K. (miejsce wykonywania pracy Jaraczewo) • Kierowca autobusu - Serwis - Personel Sp. z o.o. Bydgoszcz • Pomocnik lakiernika, pomocnik mechanika - F.H.U. Jarosław Grobelny Zakrzew • Elektryk, mechanik utrzymania ruchu, pracownik za- i wyładunku chłodni, pracownik magazynu skór, specjalista ds. marketingu - Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Golina • Sprzedawca - P.H. Mini - Max Jarocin • Elektromonter, elektryk - Jaroma S.A. • Inspektor - Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego • Sprzedawca - magazynier - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe W. Czajka • Monter systemów klimatyzacyjno-wentylacyjnych - Kina Patryk Pieprzycki

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w poprzednim tygodniu	wyrejestrowani w poprzednim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę	liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.545	88	39	19	2.484	81	35	30

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 11 do 17 marca)

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 18 do 24 marca)

Oprac. (ann)

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

DONIOSE, NIE DONIOSE...

Posiedzenia Rady Miejskiej Żerkowa bardzo wyczerpują radnych. Dlatego często z niecierpliwością czekają na przerwę. Jedni biegną na tak zwanego „dymka”, drudzy do toalety, a jeszcze inni do stołu, na którym są dzbanki z kawą i herbatą. Nie inaczej było w czasie ostatniego spotkania. Radny Jan Barański z Dobieszczyzny tak był spragniony kawy, że kiedy już ogłoszono kilka minut przerwy, nalał sobie pełną filiżankę. Nie przewidział jednak, że będzie miał problem z przeniesieniem jej do miejsca, gdzie siedział. Dopinguwany przez obserwujące go osoby: *Doniosę, nie doniosę...* - ukłonił się, niczym kelner, i z gracją podążył do celu.

(ann)



PANI TERENIA NA DWA LAPTOPY JEDZIE

Teresa Szablewska, która pracuje w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie i ma pod swoją pieczę całą radę miejską, co jakiś czas na posiedzenia przynosi służbowego laptopa. Ma tam materiały, nad którymi akurat pracują radni i w razie zaskakujących pytań - a tych nie brakuje, klika i odpowiedź gotowa. Na ostatnim spotkaniu zaskoczyła jednak wszystkich, ponieważ na stole tuż przed nią znajdowały się aż dwa przenośne komputery, a na podłodze leżały zwoje kabli i przedłużacze. Radni przypatrywali się z podziwem i coraz większym respektem. - *No, no, pani Terenia na dwa laptopy jedzie* - stwierdził ktoś z uczestników obrad.

(ann)



WYGONIŁ MUCHY Z SALI OBRAD

Podczas ostatniego posiedzenia potężnych komisji kotłowni rady mocno przeszkadzały... muchy. Z owadami rozprawił się Grzegorz Warmuz. Radny nie zażył jednak żadnej z nich, tylko za pomocą kartki wygonił wszystkie za okno.

NASZE SONTA



Ilu uchodźców powinna przyjąć każda z gmin na terenie Ziemi Jarocińskiej?

Gminy wcale nie powinny przyjmować uchodźców **74%**

Więcej niż pięć rodzin **3%**

Każda parafia powinna przyjąć jedną rodzinę **17%**

Cztery lub pięć rodzin **1%**

Dwie lub trzy rodziny **1%**

Jedną rodzinę **4%**

▶ WICEBURMISTRZ PISZE DO SOŁTYSÓW I PRZEWODNICZĄCYCH OSIEDLI

Przez referendum chcą zabrać pieniądze mieszkańcom

W piątek 18 września członkowie komitetu referendalnego w sprawie odwołania burmistrza Adama Pawlickiego złożyli u komisarza wyborczego wnioski wraz z listą ponad 5.000 podpisów poparcia dla swojej inicjatywy. Na reakcję urzędu miejskiego nie trzeba było długo czekać. „Do czasu oszacowania wszystkich kosztów związanych z przeprowadzeniem tego referendum jesteśmy zmuszeni do czasowego wstrzymania niezrealizowanych zadań z funduszu sołeckiego i obywatelskiego na rok 2015” - zastrzegł wiceburmistrz Witosław Gibasiewicz w piśmie wysłanym jeszcze tego samego dnia do sołtysów i przewodniczących osiedli.

Wiceburmistrz zapowiedział też, że „w przypadku decyzji komisarza wyborczego o przeprowadzeniu referendum konieczne będzie przeprowadzenie zmian w wydatkach poszczególnych funduszy sołeckich i obywatelskich na 2015 rok”. Zdaniem Tomasza Klauzy z komitetu referendalnego to pismo stanowi jawny atak na inicjatorów

plebiscytu. - *Takie działanie urzędu ma zrobić z nas wrogów wszystkich mieszkańców* - twierdzi.

Trzeba będzie wydać 60 - 90 tys. zł

Kto zapłaci za referendum, jeśli do niego dojdzie? - *Koszty pokrywa się częściowo z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, której to referendum dotyczy. Jeśli zostanie zarządzane referendum, zrobimy preliminarz i będę mogła podać szczegółowe dane. Zasadniczo samorząd pokrywa diety członków obwodowych komisji ds. referendum (może to być od 6 do 10 osób w każdej z 22 komisji - przyp. red.), opłaty pocztowe, koszty sporządzenia spisów wyborczych i druku obwieszczeń. Po stronie Krajowego Biura Wyborczego leży przygotowanie kart do głosowania i nakładek na nie oraz plakatów informujących o sposobie głosowania* - wymienia Agnieszka Jakubowska, dyrektor kaliskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego. Jak powiedział

sekretarz gminy Michał Fijałkowski w wywiadzie dla portalu jarocinska.pl, urząd szacuje, że na referendum będzie trzeba wydać z budżetu kwotę między 60 a 90 tys. zł.

O pieniądze dla Jaroty nie pytali

Komitet referendalny nie zostawia suchej nitki na piśmie rozesłanym przez wiceburmistrza Gibasiewicza. - *Naszym zdaniem to pismo ma na celu zrażenie do nas społeczeństwa. Są przecież inne możliwości poszukania pieniędzy potrzebnych na przeprowadzenie referendum, nie trzeba ruszać funduszy sołeckich ani osiedlowych. Chyba że to ma być kara za to, że ktoś ośmielił się wystąpić przeciwko burmistrzowi* - domyśla się Piotr Niewiada, członek grupy inicjatywnej. Wytyka też władzom niekonsekwencję. - *O ile dobrze pamiętam, to nikt nie pytał sołtysów, czy np. dołożą się do Jaroty. Mimo to kilkaset tysięcy złotych dotacji nagle przekazano klubowi, choć taki wydatek nie był*

KTÓRE ZADANIA Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO I OBYWATELSKIEGO NA ROK 2015 MIAŁ NA MYŚLI WICEBURMISTRZ WITOSŁAW GIBASIEWICZ, PISZĄC O KONIECZNOŚCI ICH „CZASOWEGO WSTRZYMANIA”?
MICHAŁ FIJAŁKOWSKI, SEKRETARZ GMINY JAROCIN:

Dotyczy to wydatków bieżących. Inwestycje w ramach funduszy sołeckich lub funduszu obywatelskiego albo są już zakończone, albo są na zaawansowanym etapie realizacji i wkrótce zostaną zakończone. W przypadku zarządzenia referendum, konieczne będzie wprowadzenie zmian w budżecie w zakresie wydatków bieżących. To tam trzeba będzie poszukać oszczędności.

przewidziany w budżecie. Ostatnie remonty szkół i przedszkoli także wiązały się ze zmianami w budżecie na kwotę około miliona złotych. I o zabraniu na ten cel pieniędzy z funduszy sołeckich nie było mowy. A tu urząd „wyskakuje” z takim pismem, choć nie wiadomo jeszcze, jaki będzie koszt referendum i czy w ogóle do niego dojdzie - ocenia Niewiada.

Sprawdzą prawidłowość podpisów

Na dzień dzisiejszy nie wiadomo jeszcze, czy w ogóle dojdzie do referendum w sprawie odwołania przed końcem kadencji burmistrza oraz rozwiązaniem rady miejskiej. W tym tygodniu do Jarocina mają przyjechać przedstawiciele Krajowego Biura Wyborczego, którzy zweryfikują zgodność danych na listach poparcia dla plebiscytu z tymi, którymi dysponuje Referat Spraw Obywatelskich.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

JAROCIN

Informacja o tym incydencie, do którego doszło w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie, szybko obiegła miasto. Mówili o tym nauczyciele i rodzice. Dotarliśmy do matki 6-lata, która potwierdza, że taka sytuacja miała miejsce na początku września.

- *Mój syn miał tego dnia lekcje do 11.30. Na świetlicy powinien być do 16.00, ale już o 13.00 się „wyrobił” i po niego pojechałam. Okazało się, że nie ma go w szkole i nikt nie wie, gdzie jest. W świetlicy byli zdziwieni i tłumaczyli, że takiego dziecka nie mają na liście. To komu jeszcze miałam zgłaszać, że mój syn będzie chodził na świetlicę? W mojej ocenie zabrakło komunikacji na linii świetlica - sekretariat - wychowawca* - mówi matka. Zapewnia, że 1 września wypełniła w szkole formularz, w którym deklarowała, że jej syn będzie przebywał na świetlicy codziennie po lekcjach do 16.00. Wcześniej, jeszcze w trakcie wakacji, sygnalizowała to w sekretariacie.

Jak zatem doszło do sytuacji, w której maluch ostatecznie nie trafił pod opiekę nauczyciela, a na największe osiedle w mieście? - *Mojego syna pani na świetlicy nie wyczytała, więc on, mimo że mu mówiłam, nie wiedział, czy ma tam zostać, czy nie. Więc poszedł do holu z grupą swoich kolegów z klasy, których mieli stamtąd odebrać rodzice. Nie wiedział, co ma zrobić, więc sam wyszedł ze szkoły. Nikt nie sprawdził, czy ktoś go odbiera. Może to będzie nauczyciel i dla rodziców* - mówi matka pierwszoklasisty.

Zdezorientowany chłopiec przez niemal dwie godziny krążył po okolicy. Co jakiś czas zaglądał do położonego obok „czwórki” przedszkola, do którego uczęszcza jego młodszy brat. Patrzył, czy są tam jego buty. W ten sposób sprawdzał, czy mama była już ich odebrać. Kiedy zdenerwowana kobieta próbowała ustalić, gdzie jest jej syn, ten w końcu wrócił do szkoły.

6-latek wyszedł niezauważony ze szkoły i błąkał się po osiedlu

▶ **Uczeń pierwszej klasy zamiast po lekcjach trafić na świetlicę, samodzielnie opuścił teren szkoły i błąkał się po osiedlu. Kiedy mama przyjechała na miejsce, okazało się, że jej synka nie ma w świetlicy i nikt nie wie, gdzie jest.**

gdzie się spotkali. Skończyło się więc na strachu i płaczu.

O całej sytuacji od razu została poinformowana wychowawczyni. Nauczycielka nie chce komentować tej sytuacji, a pytania dziennikarza nazwała „robieciem sensacji”. - *Zostało to zalatwione z rodzicem, więc sprawę uważam za zamkniętą* - ucięła nauczycielka. Dyrektorce o incydencie powiedziała dopiero wtedy, gdy skontaktowaliśmy się ze szkołą, prosząc o zajęcie przez nią stanowiska.

W pisemnej odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy ze szkoły, dyrektorka podkreśla, że osobiście nie została poinformowana przez rodzica o tym zdarzeniu. „Jeżeli był problem dotyczący dziecka, to z pewnością rodzic rozwią-

zał go z wychowawcą. (...) W sytuacji, gdy rodzic nie odbiera dziecka po zajęciach z różnych względów, dziecko jest kierowane do świetlicy i telefonicznie powiadamy rodziców, opiekunów.

W szkole dzieci znajdują się pod stałą opieką wychowawcy: w sali lekcyjnej, podczas przerw, w przemieszczaniu się po szkole - na stołówkę i do szatni. Informuję, że każdy problem zgłaszany przez rodzica zawsze był rozwiązywany w trybie natychmiastowym” - zapewnia Aldona Kostro, szefowa „czwórki”.

Sytuację, do jakiej doszło, opisaliśmy w wiadomości wysłanej do Kuratorium Oświaty w Poznaniu, nie podając jednak, o którą dokładnie placówkę chodzi. „Dyrektor szkoły w ramach sprawowanego nadzoru

pedagogicznego, w opisanej sytuacji winien podjąć działania wyjaśniające mające na celu ustalenie osoby odpowiedzialnej za opiekę nad uczniami, w tym nad oddziałem, do którego przypisany był 6-latek. Działania dyrektora szkoły to sprawdzenie realizacji procedur funkcjonujących w szkole w zakresie sprawowania opieki nad uczniami od chwili zakończenia zajęć lekcyjnych do momentu odbioru dzieci przez rodziców (opiekunów prawnych)” - otrzymaliśmy w odpowiedzi. Poinformowano nas też, że dyrektor szkoły nie ma obowiązku powiadomienia o takim zdarzeniu ani kuratorium, ani organu prowadzącego szkołę.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

Dwa miesiące aresztu, piętnaście zarzutów

33-letni jarocinianin trafił na dwa miesiące do aresztu. Policja udowodniła mu popełnienie 15 kradzieży i włamań.

Policja otrzymała zgłoszenie o włamaniu do samoobsługowego automatu odkurzacza przy myjni na ul. Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. - *Niezłany wówczas sprawca wyważając drzwiczki samoobsługowego odkurzacza włamał się do jego wnętrza a następnie ukradł z niego pieniądze. Śledczy wykonali na miejscu zdarzenia czynności, dzięki którym w ciągu niespełna godziny ustalili i zatrzymali 33-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonanie tego przestępstwa* - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Funkcjonariusze pracujący nad sprawą ustalili, że 33-latek dwa dni wcześniej dokonał podobnego włamania. Ponadto kryminalni udowodnili mężczyźnie popełnienie kilku innych włamań oraz kradzieży, między innymi rowerów. - *Łącznie przedstawiono mu popełnienie 15 tego typu czynów* - podkreśla policjantka. Mężczyzna przyznał się do winy.

Zatrzymany był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu i odbywał za nie karę pozbawienia wolności. Te, których dopuścił się w ostatnim czasie popełnione zostały przez niego w warunkach recydywy, dlatego policja i prokuratura wnioskowały o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W piątek sąd postanowił, że jarocinianin najbliższe dwa miesiące spędzi za kratkami. (era)

WIEŚCI KRYMINALNE

➤ Jechali po alkoholu

W poniedziałek po północy dyżurny policji otrzymał zgłoszenie, że motocyklista wjechał do rowu. Funkcjonariusze udali się na krajową „15” do Goliny, gdzie zastali mężczyznę usiłującego wyciągnąć motocykl marki Honda. Kontrola dała szybko odpowiedź, dlaczego tak się stało. Zbigniew K. z powiatu krotoszyńskiego miał w organizmie 1,1 promila alkoholu. 27 września na ul. 700-lecia w Żerkowie zatrzymano Grzegorza S. z gm. Żerków. Kierowca volkswagena polo nadmuchał 0,7 promila alkoholu. Policjanci w czasie kontroli ustalili, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania, a pojazd nie posiada obowiązkowego ubezpieczenia OC.

3,1 promila alkoholu miał w organizmie Juliusz K. z gm. Pleszew. Pijanego kierowcę volkswagena passata sprawdzono w Radlinie 24 września.

23 września na ul. Wiatracznej w Witaszycach skontrolowano Krzysztofa K. z gm. Jarocin. Motorowerzysta nadmuchał 1 promil alkoholu.

➤ Po pijaku spowodował kolizję

2,7 promila miał w organizmie Artur W. W takim stanie wsiadł za kierownicę ford transita i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu skodą fabią, po czym doszło do zderzenia obu pojazdów. Kolizja miała miejsce 22 września na ul. Poznańskiej w Kotlinie, 22 września.

➤ Wymusił pierwszeństwo i odjechał

24 września na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego i Traugutta doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Jak ustaliła policja, kierujący fordem mondeo wyjeżdżając z ul. Traugutta podczas skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu renault clio. Sprawca kraksy odjechał z miejsca zdarzenia.

➤ Złamał sądowy zakaz

23 września na ul. Św. Ducha w Jarocinie zatrzymano Piotra K. z gm. Jarocin. Motorowerzysta złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

➤ Złodziej odjechał rowerem

21 września policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży niezapieczzonego roweru na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie. Z informacji przekazanych przez właściciela wynikało, że jednośląd zginął pomiędzy 15 a 20 września.

➤ Mandat za nieostrożne cofanie

Mieszkaniec gminy Jarocin kierujący volkswagenem nie zachował należytych środków ostrożności w trakcie cofania i uderzył w jadącą toyotę, którą kierowała mieszkanka gminy Jarocin. Sprawcę wtorkowej kolizji z ul. Wojska Polskiego w Jarocinie ukarano mandatem.

(era)

Pożar stodoły, las zagrożony

➤ Ponad trzy i pół godziny średzcy strażacy gasili pożar stodoły w Chromcu (gm. Nowe Miasto).



Średzka straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze lasu w niedzielę przed 15.00. Dym widać było z kilku kilometrów. Kiedy ratownicy dotarli na miejsce, okazało się, że paliła się również stodoła. Dzięki ich błyskawicznej akcji nie zajął się las sąsiadujący z budynkiem. - W wyniku pożaru zawaliła się cała konstrukcja stodoły, w której znajdowało się około 20 balotów słomy. Spaliło się również 50 metrów poszycia leśnego - mówi mł. bryg. Radosław Pietrzyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wielkopolskiej. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Dokładną przyczynę pożaru ustala średzka policja, która przyjęła wstępnie nieumyślne zaproszenie ognia. Z płomieniami walczyło 6 zastępów straży pożarnej. W akcji ratowniczej uczestniczyli ratownicy z JRG Środa Wlkp. oraz OSP Kłęka, Krzykosy, Chwałkowo Kościelne i 2 zastępy OSP Nowe Miasto.

(era)

Zastępca komendanta wojewódzkiego policji z Kotlina

Młodszy inspektor Konrad Chmielewski z Kotlina został zastępcą Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu.

Funkcjonariusz pochodzący z Kotlina objął kierownicze stanowisko w komendzie wojewódzkiej policji w Poznaniu. Mł. insp. Konrada Chmielewskiego powołano na zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu. Zmienił na tym stanowisku odchodzącego na emeryturę insp. Michała Domagalskiego. Uroczysta odprawa w komendzie wojewódzkiej odbyła się w piątek. Oprócz szefa wielkopolskich policjantów insp. Rafała Batkowskiego w po-

licyjnej uroczystości uczestniczyli Piotr Florek, wojewoda wielkopolski, przedstawiciele władz powiatu i miasta, związków zawodowych oraz policjantów.

Mł. insp. Konrad Chmielewski urodził się w Jarocinie, pochodzi z Kotlina, studiował w Poznaniu. Początek jego służby to praca na różnych stanowiskach w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP. Następnym etapem była służba w KWP z siedzibą w Radomiu na stanowiskach związanych z logistyką. Stamtąd przeszedł do Biura Logistyki KGP, skąd trafił do Poznania.



Od lewej mł. insp. Konrad Chmielewski, nowy zastępca komendanta wojewódzkiego i jego poprzednik insp. Michał Domagalski

(era)

► WRACAMY DO TEMATU

Odpowie za śmiertelny wypadek

Od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności grozi mieszkańcowi powiatu rawickiego za spowodowanie śmiertelnego wypadku, w którym zginął 67-latek z Łobzowca (gm. Jaraczewo).

Chodzi o tragiczne zdarzenie z 13 lipca na krajowej „12” w Górze. Feralnego dnia rano doszło do zderzenia trzech pojazdów.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi jarocińska prokuratura. Ustalono, że winę za wypadek ponosi mieszkaniec powiatu rawickiego.

Mężczyzna usłyszał prokuratorskie zarzuty. - *Kierując oplem vectra nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go samochodu fiat uno i w trakcie sygnalizowania skrętu w lewo przez kierującego fiatem uderzył w jego tył powodując zepchnięcie na przeciwny pas jezdni wprost pod nadjeżdżający samochód dostawczy kia* - opisuje Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

Jadący fiatem 67-letni mieszkaniec gminy Jaraczewo zginął na miejscu.

Za spowodowanie śmiertelnego wypadku grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Śledztwo jest nadal kontynuowane, po czym przeciwko sprawcy zostanie sporządzony akt oskarżenia.

(era)

2 OSOBY ZGINĘŁY
w tym roku na drogach powiatu jarocińskiego

Policja zaprasza na debatę

W czwartek odbędzie się debata społeczna przygotowana przez naszą policję. Do Jarocina przyjadą insp. Rafał Batkowski - komendant wielkopolskiej policji oraz Piotr Florek - wojewoda wielkopolski. W spotkaniu z mieszkańcami będzie

uczestniczył mł. insp. Krzysztof Rzepczyk - szef jarocińskich funkcjonariuszy oraz samorządowcy z naszego powiatu.

Debata odbędzie się w auli Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie, początek o godz. 12.00.

(era)

Oszukuje na rejestrację samochodu

Przyjechała zarejestrować samochód, zapomniała dokumentów, musi po nie wrócić do domu, ale nie ma pieniędzy na paliwo. W takich sposób młoda kobieta oszukuje przypadkowych ludzi.

Policja nie ma oficjalnego zgłoszenia. „Gazetę” o sprawie poinformowała mieszkanka Jarocina. Informację na ten temat można też znaleźć na Facebooku. - *Tata malował akurat plot. Nieznana kobieta przyjechała fiatem punto, stanęła naprzeciwko naszego domu. Podeszła do taty. Chciała pożyczyć 20 zł na paliwo. Tłumaczyła, że kupiła nowy samochód, przyjechała go zarejestrować, ale nie wzięła dokumentów. Musi po nie wrócić, a nie ma na paliwo - opowiada jarocinianka. - Jak się z tatą zgodzi, że ona jest z Dobieszczyzny. Tam mamy rodzinę i tak jako wyszło, że tata uznał, że może pożyczyć jej pieniądze* - informuje czytelniczka. Poradziła ojcu, aby spisał

dane nieznaney. Podala mu prawo jazdy, skąd wynotował sobie imię i nazwisko. Kobieta udostępniła mu również numer telefonu. Miała tłumaczyć, że za godzinę przyjedzie i odda pieniądze. - *Jeszcze tata jej się pytał: „Jak to możliwe, żeby bez dokumentów przyjechać rejestrować samochód”.* Wyjaśniła, że mamę ma w szpitalu i że zdenerwowana zapomniała - relacjonuje nasza rozmówczyni. Jarocinianin dał kobiecie 50 zł, ta poszła do pobliskiego sklepu i je rozmieniła, po czym zabrała sobie 20 zł.

Wbrew obietnicom, oszustka nie oddała pieniędzy i nie odbiera telefonu. - *Jeżeli ktoś nie chce składać oficjalnego zawiadomienia, to może nam przekazać informację, z której sporządzimy materiały. W przypadku zatrzymania takiej osoby mamy dodatkową informację odnośnie sprawy* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

(era)

KOTLIN

RSP przygotowuje się do sprzedaży

Obecnie spółdzielnia gospodaruje na ponad 700 hektarach. Prowadzi produkcję roślinno-zwierzęcą. Głównie hoduje bydło opasowe i blisko 150 krów mlecznych. - Jesteśmy podstawowym dostawcą mleka do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kowalewie - mówi Tadeusz Bobiński, prezes RSP. Co najważniejsze, zatrudnionych jest 60 osób w ramach umowy członkowskiej. Tylko niewielu z nich posiada tradycyjną umowę o pracę.

Wydaje się, że spółdzielnia ma już za sobą najgorszy okres. Jest po dwóch upadłościach, a proces upadłości trwał aż dekadę: od 2003 do 2013 r. W tym czasie splacono ponad 30 mln zł zobowiązań wobec wierzycieli, ale majątek został okrojony. Aby zaspokoić roszczenia, trzeba było sprzedać około 400 hektarów. - Pomimo tych dwóch upadłości każdy hektar jest zaojony i obsiany - podkreśla prezes Tadeusz Bobiński, który początkowo był syndykiem. - Na dzień dzisiejszy nie mamy żadnych wymaganych zobowiązań. W tych trudnych czasach dla rolnictwa sytuacja nasza jest dobra. Pomimo kłopotów, starają się inwestować. W ubiegłym roku zakupili nową prasę rolującą. Szef RSP ubolewa, że w okresie upadłości spółdzielnia nie mogła korzystać z żadnych dotacji. - Dzisiaj przyświeca mi jeden cel, aby to co pozostało, zostało w odpowiedni sposób zagospodarowane - podkreśla prezes.

Jakakolwiek próba przekształcenia spółdzielczego zrzeszenia budzi niepokój wśród załogi. - Zarząd ciągle zmienia zdanie, ale ostatnio byli za tym, żeby spółdzielnię przekształcić w spółkę. Taki pomysł popierają ci, co

► Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kotlinie ma być sprzedana. - Głównym naszym celem jest spieniężenie tego, co zostało po tych dwóch upadłościach, a pieniądze trafiły do członków spółdzielni. Z drugiej strony będziemy się starali wynegocjować warunki tego zakupu, aby jak największa liczba zatrudnionych miała pracę - mówi Tadeusz Bobiński, prezes RSP.



Prezes Tadeusz Bobiński jest bardzo dobrze oceniany przez członków spółdzielni

najwięcej zarabiają, jak zarząd, i różni lizusi. Pozostałe osoby boją się, co będzie. Tym bardziej, że jest grupa osób, którym niewiele brakuje do emerytury czy świadczeń przedemerytalnych - obawia się jeden z pracowników. - Ludzie nie chcą już spółki, a władze cały czas namawiają - dodaje z kolei inny członek spółdzielni.

Szef RSP przyznaje, że walne zgromadzenie w czerwcu ubiegłego roku podjęło uchwałę, w której opowiedziało się za tzw. „gospodarczym przekształceniem”. Powstała spółka Agro-Kotlin o minimalnym kapitale zakładowym 5 tys. zł. - Chodzi o to, aby uwłaszczyć członków na majątku spółdzielni, który pomimo upadłości jest

nieważny. Te uchwały zostały zaskarżone przez Marię Sytek - małżonkę byłego prezesa spółdzielni - wyjaśnia Tadeusz Bobiński.

Innym sposobem na zagospodarowanie majątku RSP jest jego sprzedaż w drodze oferty publicznej. - Głównym naszym celem jest spieniężenie tego, co zostało po tych dwóch upadłościach, aby

te pieniądze trafiły do członków spółdzielni. Z drugiej strony będziemy się starali wynegocjować tak warunki zakupu, aby jak największa liczba zatrudnionych miała pracę - mówi prezes. Jednocześnie zapewnia, że żadna decyzja odnośnie kierunku zagospodarowania majątku spółdzielni nie zapadnie bez zgody członków. - Jeżeli będą oferty, to nie będzie tak, że zarząd będzie decydował o wyborze, ale walne zgromadzenie - podkreśla. Planuje zlecić wycenę spółdzielni, ponieważ nie ma aktualnej. W ocenie Tadeusza Bobińskiego RSP w obecnej strukturze własnościowej trudno byłoby funkcjonować na rynku. - Trzeba byłoby zaciągać kredyty, uruchamiać inne działalności, a to wiąże się z dużym ryzykiem gospodarczym. W moim przekonaniu zakup majątku spółdzielni przez przedsiębiorcę, który gospodaruje już na dużym areale czy ma różną produkcję, jest najlepszym rozwiązaniem. Zdaję sobie sprawę, że wtedy zakończy się moja rola jako prezesa. Chciałbym podziękować ludziom za wkład pracy, którzy starają się wytrzymać to wszystko - zaznacza prezes. W ostatnich dwóch latach spółdzielnia sprzedała około 10 hektarów ziemi. - Nie chcemy popaść w jakieś problemy związane z niewypłacalnością. Nie są to duże arealy, chcemy zachować jak największy do potencjalnej sprzedaży przedsiębiorstwa - mówi Bobiński.

W ostatnim czasie doszło do zmian we władzach spółdzielni. Z grona zarządu został odwołany Roman Kolanowski, a na zastępcę prezesa wybrano Stanisława Manię. Aktualnie zarząd jest czteroosobowy.

(era)

POWIAT

Starosta z przyklejonymi łatkami, urzędnicy z brakiem wyczucia politycznego

Starosta Bartosz Walczak jest kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do sejmu i debiutuje w tej roli. Może dlatego nie potrafi rozdzielić kampanii wyborczej z pełnieniem obowiązków starosty i o poparcie swojej kandydatury ubiegał się w czasie służbowego spotkania z burmistrzami i wójtami gmin powiatu jarocińskiego.

Następnie zdjęcie z samorządowcami znalazło się na powiatowej witrynie jednego z portali społecznościowych. Z drugiej jednak strony trudno podejrzewać Walczaka o brak doświadczenia w prowadzeniu kampanii wyborczej, skoro był szefem zwycięskiej kampanii kandydata Ziemi Jarocińskiej na burmistrza - Adama

Pawlickiego w wyborach samorządowych, które odbyły się jesienią ubiegłego roku.

Starosta twierdzi, że zdjęcie ze spotkania z wójtami gmin, promujące jego kandydaturę do parlamentu, na stronie powiatu jarocińskiego jednego z portali społecznościowych umieścili urzędnicy z wydziału promocji starostwa. - Być może to był brak wyczucia politycznego, bo przecież urzędnicy mają inną wrażliwość i oni skupili się na relacji ze spotkaniem. Po mojej interwencji zostało to usunięte. Bo też uważam, że nie powinno się ono tam znaleźć. Zależy mi na tym, żeby wszystko było czyste, przejrzyste i bez niedomówień - podkreśla Bartosz Walczak. - Spotkaliśmy się, żeby porozmawiać o naszym powiecie, o jego potrzebach i możliwościach. Nie było tam agitacji, nawoływania do poparcia mojej kandydatury. Mówiłem przede wszystkim o tym, że popierając moje działania jako starosty, możemy przyczynić się do rozwoju naszego regionu. Nie ma kłótni, od dłuższego czasu jest współpraca i o to chodzi. O tym też świadczy to zdjęcie - uważa starosta.

Bartosz Walczak zdaje sobie sprawę z tego, iż będzie pod szczególną obserwacją w czasie tej kampanii wyborczej. - Ja się domyślam, że będę miał jakieś łatki przypinane, czy jakieś rzeczy łączone. Natomiast zawsze rozdzielałem kampanię od pracy w starostwie. Jeśli występuję jako kandydat na posła, mam urlop. Będę na to zwracał szczególną uwagę, bo na pewno będę uważnie obserwowany - stwierdza.

ANNA KONIECZNA

Starosta Bartosz Walczak jest kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na posła. Startuje z okręgu kalisko-leszczyńskiego i na liście przydzielono mu 16. miejsce. W parlamencie zamierza reprezentować przede wszystkim powiat jarociński. Na konferencji prasowej przed tygodniem przyznał, że po niespełna roku sprawowania funkcji wójtów powiatu ma świadomość, iż wielu problemów „nie jest w stanie rozwiązać ani burmistrz, ani wójt czy starosta. - Te kwestie muszą zostać rozwiązane w parlamencie, dlatego postanowiłem wykorzystać swój młodzieńczy entuzjazm do tego, aby zmieniać Polskę - stwierdził Bartosz Walczak.

JACEK JĘDRASZCZYK burmistrz Żerkowa

wypowiedź z posiedzenia Rady Miejskiej Żerkowa

W czasie naszego spotkania pan starosta poinformował, że startuje na posła z Prawa i Sprawiedliwości. Jakie argumenty? Opcja jest taka, że według notowań prawdopodobnie ta partia przejmie władzę. A, jak będą u władzy, to dla tych wszystkich popierających będzie też wsparcie. Cztery lata temu stało się, jak się stało. Mieliśmy posła z naszej ziemi, który nic nam nie pomógł. Nawet się tutaj nie pokazał i go nie widzieliśmy. Teraz kandyduje starosta. Chce być obecny i powiedzieć, jakie ma plany. Na tym spotkaniu uzyskał nasze poparcie.



Powiat Jarociński
Współdziałanie gmin i powiatu to klucz do sukcesu. Z tego założenia wychodzą wójtowie gmin: Jaraczewo, Jarocin, Kotlin i Żerków, którzy wsparli dziś decyzję starosty Bartosza Walczaka o startie w wyborach parlamentarnych.

Album: Zdjęcia na ok. czasu
Dziśno edycje:
Publiczne

Lubię to! Komentarz Udostępnił: 24 min.

Dodaj znacznik do zdjęcia

Ostatnio kandydaturę starosty poparli burmistrzowie i wójtowie gmin wchodzących w skład powiatu. Miało to miejsce na jednym z cyklicznych spotkań, które organizuje starosta, aby omówić kierunki współpracy naszych samorządów

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



Mieszkańcy mogą dostać mandat

Mieszkanca ul. Ceglanej w Żerkowie zastanawia się, „co autor miał na myśli” stawiając przy wjeździe na tę właśnie ulicę dwa znaki drogowe: zakaz ruchu oraz ślepa uliczka. - Nie wiem, co to ma znaczyć. Czy nie mieli innego i postawili to, co im w ręce wpadło, czy ktoś zrobił to zupełnie bezmyślnie? - snuje domysły kobieta. - Nie wiem też, jak mieszkańcy mają teraz dotrzeć do swoich domów. Czy zostawiać samochody i rowery przed znakiem i dalej iść pieszo? - pyta żerkowianka. Z jej informacji wynika, że przy ul. Ceglanej usytuowanych jest 10 domów i jeden w budowie. - Dalej są domostwa mieszkańców Żółkowa - około trzech, czterech - dodaje.

O to, co się dzieje na ul. Ceglanej, zapytaliśmy Zenona Maciudzińskiego, który w Urzędzie Miasta i Gminy Żerków odpowiada za drogi. - Droga jest zamknięta dla ruchu, ponieważ w Żółkowie prowadzone są zaplanowane roboty - budowa kanalizacji deszczowej oraz korytowanie pod utwardzenie poboczy i dlatego nie ma przejazdu - wyjaśnia urzędnik. Ale zapewnia, że mieszkańcy ul. Ceglanej mogą swobodnie dojechać do swoich po-



Mieszkańcy ul. Ceglanej w Żerkowie, od kiedy stanął znak zakazu ruchu, nie wiedzą, czy jeśli dojadą do swoich posesji, to dostaną mandat

sesji. - Utrudnienia są w Żółkowie, gdzie jest prowadzona inwestycja. Na czas tych prac ustawione zostały znaki i po zakończeniu zostaną usunięte - zapewnia Maciudziński. Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Marzyński z Jarocina.

Kierownik Rewiru Dzielnicy w Jarocinie aspirant sztabowy Karol Bera, który nadzoruje pracę dzielnicowych między innymi na

terenie gminy Żerków, przyznaje, że znak zakazu ruchu jest ważny i nie-respektowanie go grozi mandatem w wysokości od 20 do 500 zł oraz 5 punktami. - Jeżeli nie ma wyłączenia dla mieszkańców, to znak obowiązuje wszystkich i niestety, gdyby pojawił się tam patrol policyjny, to skończyłoby się w najlepszym razie na pouczeniu - wyjaśnia funkcjonariusz. - Zbadamy tę sprawę. Jeśli rzeczywiście jest tam taka sytuacja, że prowadzone są robo-

ty, to nie będziemy na razie wyciągać konsekwencji, ale porozmawiamy z inwestorem, żeby wyjaśnić, czy znak ma obowiązywać wszystkich, czy można wyłączyć mieszkańców tej ulicy - zapewnia szef rewiru dzielnicowych.

Po naszej interwencji znak najpierw został odwrócony i nie obowiązywał, a później postawiono go ponownie razem z tabliczką „nie dotyczy mieszkańców”.

ANNA KONIECZNA

Rozmowa z ZENONEM MACIUDZIŃSKIM, odpowiedzialnym za drogi w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie

Bo tabliczka się zgubiła

Dlaczego na znaku zakazu ruchu, który został ustawiony przy ulicy Ceglanej, nie ma wyłączenia dla mieszkańców?

Może wykonawca zgubił gdzieś tę tabliczkę. A to takie ważne? Ja bym wjechał.

I przyjął mandat karny?

Ale, jaki mandat? My nie mamy takich uprawnień.

Ale drogówka ma. Jest znak zakazu ruchu. Jeśli ktoś tam wjedzie, może dostać mandat.

Nie wiem. Chyba aż tak policyjne to nasze państwo nie jest. Nie mamy też podpisanej jakiejś umowy o współpracy (...). A tak poważnie, sprawdź to i zobacz, jak sprawa wygląda, bo szczerze mówiąc, to jest kompetencja wykonawcy i nie wiedziałem, że te znaki zostały tak ustawione. Myślę jednak, że mieszkańcy nie mają się czego obawiać. W Żółkowie wiedzą, że się buduje droga dla nich i że będą utrudnienia. A, jeśli ktoś z ulicy Ceglanej ma jakieś wątpliwości, to ustalimy z wykonawcą, żeby dopisał, że nie dotyczy to mieszkańców tej ulicy. Te znaki musiały być tak ustawione, bo każdy, kto wjeżdża od ul. Ceglanej i chce jechać dalej, musi się liczyć z tym, że w Żółkowie dalej nie przejedzie.

▶ KOTLIN



Święto Pomidora kosztowało prawie 35 tys. zł

34.195,19 zł wydała gmina Kotlina na organizację Dnia Kotlina - Święta Pomidora. Samorząd pozyskał na ten cel 3.000 zł z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. (era)

CO STANOWIŁO KOSZTY?

- ▶ scena (rozstawienie sceny, barierki, montaż, nagłośnienie oraz oświetlenie),
- ▶ zapewnienie oprawy muzycznej (artyści na scenie),
- ▶ zabezpieczenie imprezy przez ochronę,
- ▶ wykonanie usługi medycznej w Punkcie Informacyjnym Urzędu

- Gminy Kotlin,
- ▶ zapewnienie przyłączy energetycznych,
- ▶ organizacja stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z degustacją,
- ▶ zapewnienie przenośnych toalet,
- ▶ zakup nagród do konkursów, które odbywały się w trakcie imprezy.



Jarocińska firma na największych targach w Polsce

Firma RBB-Stal z Jarocina zaprezentowała się na pokazach Agro Show Bednary 2015. Przedstawiciele przedsiębiorstwa zachwalali urządzenia i maszyny własnej produkcji. - Byliśmy w Bednarach pierwszy raz. Spotkaliśmy się z bardzo pozytywnym przyjęciem i dużym zainteresowaniem - cieszy się Paweł Spera z działu han-

dlowego RBB-Stal. Wyjaśnia, że branża sprzętu rolniczego i budowlanego jest doskonale znana firmie, jednak dotychczas produkowali maszyny głównie na rynki skandynawskie. - Odbywało się to w taki sposób, że nasi klienci sprzedawali produkty wykonane przez nas jako swoje własne. W tej chwili są już produkty marki RBB-Stal.

Rolnik może nawet przyjechać do naszej siedziby i zakupić na miejscu pojedynczą sztukę - zachęca Spera.

Agro Show w Bednarach to największa w Polsce międzynarodowa wystawa rolnicza, na której prezentowane są najnowsze rozwiązania techniczne.

(pig)

▶ POWIAT / KOTLIN

Remont bezwzględnie konieczny

Drogowcy zamontowali nowe bariery na moście przy drodze powiatowej w Woli Książęcej. - Stan tego mostu, a dokładnie właśnie barier ochronnych był karygodny - przyznaje wójt Kotlina Mirosław Paterczyk. - Ze względów bezpieczeństwa remont okazał się bezwzględnie konieczny. Już w poprzednich latach gmina Kotlin wniosowała o jego

naprawę i o to, aby powiat potraktował to jako jedno z pilniejszych zadań. Cieszę się, że pan starosta podszedł do tematu ze zrozumieniem i zarząd powiatu wygospodarował stosowne środki finansowe na ten cel - dodaje wójt gminy.

Droga, na której znajduje się most, jest łącznikiem gmin Jarocin i Kotlin. W przypadkach wstrzymania ruchu na

drodze krajowej nr 11 stanowi alternatywę dla kierowców. Koszt remontu szacuje się na około 30 tys. zł. (ann)

Nowe bariery zamontowane na moście w Woli Książęcej mają poprawić bezpieczeństwo na drodze łączącej dwie gminy



▶ JTBS AKTUALIZUJE UMOWY Z NAJEMCAMI

Lokatorzy mają decyzje z czasów PRL-u

Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego dokonuje aktualizacji umów z lokatorami. Niektórzy mają wątpliwości, czy podpisywać dokumenty.

- To nie są aktualizacje, tylko całkiem nowe umowy, które dostarczą pracownicy JTBS-u. Moja mama posiada umowę z 1971 roku, która była zawarta na czas nieokreślony. To chyba najpierw trzeba rozwiązać starą umowę, żeby zawrzeć nową? Poza tym, w tej starej umowie byliśmy

wszyscy ujęci, a w nowej - tylko mama - zwraca uwagę córka jednej z lokatorek JTBS-u.

„Z przeprowadzonej analizy wynika, że treść umów nie była aktualizowana od wielu lat.

W związku z tym istnieje konieczność dostosowania umów najmu do obecnie obowiązujących przepisów prawa. (...) Nowe umowy nie przewidują podwyższenia czynszu, a obowiązki najemców w nich określone nie wykraczają poza zakres obowiązków wyznaczony przepisami prawa” - poinformował JTBS na

swojej stronie internetowej. We wrześniu i w październiku nowe umowy będą dostarczali lokatorom pracownicy spółki.

Jak zapewnia prezes JTBS-u, uporządkowanie umów jest konieczne. Dziwi się, że nie dokonał tego poprzedni szef spółki. - W większości przypadków albo w ogóle nie ma umów najmu, albo są decyzje, które pamiętają system PRL-u. Ich treść jest zupełnie nieadekwatna do obecnie obowiązującego systemu prawnego. Długo zastanawialiśmy się z prawnikami, jak do tego problemu w ogóle podejść. Te budynki, mieszkania były kiedyś własnością kogoś innego, one

przechodzą z rąk do rąk i na końcu trafiły do JTBS-u. Nie można dokonać aneksowania umów i w taki sposób dostosować je do obowiązujących przepisów prawa, gdy ich w większości nie ma. Wybraliśmy więc rozwiązanie poprzez propozycje zawierania nowych umów. Jest to zgodne z prawem i zapewnia jednakową treść tych umów dla wszystkich naszych najemców - wyjaśnia prezes Jerzy Wolski. Przekonuje też, że aktualizacja jest korzystna zarówno dla JTBS-u, jak też dla lokatorów. - W ten sposób regulujemy zamieszkanie poszczególnych najemców w naszych budynkach, sankcjonujemy to - uważa Wolski. (fig)

638

najemców JTBS-u
dotyczą aktualizację umów

Czy rodzina najemcy może przejąć mieszkanie czynszowe po jego śmierci?

Z Kodeksu Cywilnego wynika wprost, że w stosunek najmu wstąpić mogą wyłącznie osoby najbliższe: współmałżonek najemcy, dzieci najemcy i dzieci współmałżonka, osoby, wobec których najemca był zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych i konkubent. Te osoby muszą zamieszkiwać wspólnie z najemcą w chwili jego śmierci. Przy przygotowywaniu aktualizacji umów z najemcami interesował nas stan na 1 września tego roku. Jeśli ktoś przez wiele lat zamieszkuje z najemcą, wnosi opłaty, to jest to uwzględnione. Chcemy uniknąć sytuacji, kiedy najemcy dopisują osoby, które z nimi nie zamieszkują i nie mają prawa do przejęcia lokalu, a po dopisaniu takie prawo nabywają. Jeżeli w spółce mamy dane, z których wynika, że np. matka i córka mieszkają razem, wnoszą opłaty za wodę i śmieci za dwie osoby, to jest to wystarczające, żeby córka przejęła mieszkanie po matce.

Jest jakaś granica czasowa, która mówi, że np. po trzech latach zamieszkiwania z najemcą można przejąć po nim lokal czynszowy?

Prawo tego nie reguluje. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności. Z orzecznictwa wynika, że stałe zamieszkanie oznacza, iż lokal stanowi centrum życia konkretnej osoby. Jeżeli trwa to od

dłuższego czasu i jest udokumentowane, np. wnoszonymi opłatami, to taka osoba ma pierwszeństwo w przejęciu umowy najmu. Przykładowo - jeżeli mamy opłaty za wodę, to jest to opłata ryczałtowa za osobę. Podobnie jest z odpadami komunalnymi, za które płaci się od osoby.

Zapewne często będzie tak, że najemca będzie dążył do tego, by mieszkanie zostało w rękach jego krewnych. Ma na to szanse?

Nie zawsze będzie to możliwe. Proszę sobie wyobrazić, że na mieszkanie czynszowe w tej chwili oczekuje 350 osób. Obecni najemcy dokoptują sobie członków rodziny, żeby zapewnić im mieszkanie, a ktoś, kto czeka na nie od 11 lat, nadal będzie czekał tylko dlatego, że ktoś postanowił zapewnić przyszłość np. swojemu wnukowi, który od urodzenia mieszka z rodzicami. Nagle on ma być dopisany jako mieszkaniec lokalu czynszowego. Przyzna pan, że to nie jest uczciwe.

Nie będzie zgody na takie działania?

Stanowczo nie. Jeżeli wszystko będzie przebiegało uczciwie, będzie faktyczne zamieszkanie innych osób niż najemcy i opłaty będą się zgadzały, to my nie będziemy robić żadnych problemów. Ale nadużyciom i kombinowaniu powiemy „nie”. Zbyt wiele osób zbyt długo czeka na dach nad głową. Jeżeli jest taka sytuacja, że np. córka wychodzi za mąż i jej mąż wprowadza się do niej, to natural-

Nadużyciom i kombinowaniu z mieszkaniami czynszowymi mówię stanowczo „nie”

Rozmowa z **JERZYM WOLSKIM**, prezesem Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego



nie jest on kolejnym lokatorem. To samo w przypadku, kiedy urodzi się dziecko. Ale jeśli ni stąd, ni zowąd pojawia się wnuczek, który tak naprawdę mieszka z rodzicami gdzieś indziej, to już powiemy „nie”.

Dużo jest przypadków takiego „kombinowania” od czasu wprowadzenia aktualizacji, czyli od początku września?

Mamy nawet kilka procesów sądowych dotyczących takich spraw.

W ubiegłym tygodniu jeden z nich wygraliśmy. Była taka sytuacja, że zmarła babcia i nagle pojawił się wnuczek, który twierdził, że od dawna z nią mieszkał. Ale jakoś w dokumentach, rachunkach nie widniał. I Sąd Rejonowy w Jarocinie wydał korzystne dla nas orzeczenie - wnuczek zajął mieszkanie bezumownie. Przy okazji zapowiadam, że wszystkie sytuacje tego typu będziemy kierowali na drogę sądową. W przypadku przegranej

osoba, które bezumownie zajmuje lokal, zmuszona będzie do pokrycia kosztów procesu.

A jeśli ten wnuczek jest u babci zameldowany np. od 10 lat?

Po zmianie przepisów w marcu tego roku meldunki nie mają żadnego znaczenia. Można się zameldować w dowolnym miejscu. Dla nas jest ważne - i wynika to też z ustawy o prawach lokatorów - faktyczne i potwierdzone zamieszkanie. Jest jeszcze jeden ważny aspekt - osoba ubiegająca się o mieszkanie czynszowe nie może posiadać tytułu prawnego do innego lokalu. Jeśli ktoś posiada mieszkanie, to ma gdzie mieszkać, więc lokal czynszowy mu nie przysługuje.

Czy można wykupić mieszkanie czynszowe?

Jest taka możliwość pod warunkiem, że zostanie wykonany operat szacunkowy. To kolejna rzecz, która budzi kontrowersje - spółka nie może udzielać żadnych bonifikat, np. kiedy najemca mieszka w danym lokalu już od wielu lat. Jeżeli mieszkanie jest własnością gminy, to wtedy rada miejska może na wniosek burmistrza podjąć uchwałę o udzieleniu bonifikaty. Spółce nie wolno tego robić, obowiązuje nas cena rynkowa. Ludzi to dziwi, ale jeśli sprzedałbym jakieś mieszkanie poniżej jego wartości, to byłoby to działanie na szkodę spółki.

Rozmawiał
PIOTR IGNASIAK

OGŁOSZENIE

Ile wynosi miesięczny czynsz w JTBS-ie?

(przykładowe kwoty)

▶ **305,65 zł**

dla jednej osoby w 35-metrowym mieszkaniu przy ul. Św. Ducha

▶ **590,07 zł**

dla trzech osób w 52-metrowym mieszkaniu w bloku na os. 1000-lecia

▶ **598,18 zł**

dla pięciu osób w 52-metrowym mieszkaniu w bloku na os. 1000-lecia

▶ **770,69 zł**

dla czterosobowej rodziny w 73-metrowym, trzypokojowym mieszkaniu w bloku na os. Konstytucji 3 Maja

W powyższych kwotach zawarte są: zaliczki za wodę, ścieki, centralne ogrzewanie, opłaty za śmieci komunalne.

pierwsze artystyczno teatralne przedszkole

CZYNNE OD 6.30 DO 17.00

W POWIECIE JAROCIŃSKIM

- ☀ **Realizacja podstawy programowej nieodpłatnie.**
Oferta zajęć dodatkowych w ramach 1 zł:
* język angielski dla wszystkich grup wiekowych,
* rytmika, taniec, muzyka,
* warsztaty teatralne,
* zajęcia rozwijające metodą W. Sherborne,
* piłka nożna, zajęcia z kreatywności, szachy,
* Odyseja Umystu

- ☀ **Gwarantujemy**
- grupy do 25 osób,
- smaczną kuchnię,
- brak opłat za komitet rodzicielski,
- przestrzeń przyjazną dzieciom,
- specjalną salę do rytmiki i tańca,
- profesjonalną kadre.

Niepubliczne Przedszkole Artystyczno - Teatralne Zaradni Odważni Oryginalni im. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowyi
ul. Powstańców Wielkopolskich 41, Wilkowyja, 63-200 Jarocin, tel: 62 749 21 15, sekretariat@szkolawilkowyja.pl

▶ KOTLIN

Śmieci na cztery lata

Wójt Kotlina rozpiął przetarg na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy. Po raz pierwszy samorząd zdecydował, że podpisze umowę z firmą wywożącą śmieci na cztery lata. Zgodnie z ogłoszonym postępowaniem, termin realizacji usługi przewidziano od 1 stycznia 2016 do 31 grudnia 2019 r. - *Zawsze były to okresy roczne lub półtoraroczne. Ten czas bardzo szybko mija i za chwilę wracamy z powrotem do tego samego tematu. Przy umowach długookresowych na wykonywanie takiego zadania, to środki mogą się inaczej rozłożyć* - wyjaśnia Mirosław Paterczyk, wójt Kotlina.

Oferenci mogą się zgłaszać do 21 października. Dotychczas te usługi świadczyła ZGO-Nova z Jarocina. (era)

▶ JARACZEWO

Przybyło ławników

Janusz Marek Idczak, Teresa Jankowska, Marzena Świdurska i Halina Maria Czabańska zostali wybrani na ławników sądowych do Sądu Rejonowego w Jarocinie na kadencję 2016-2019. Radni gminy Jaraczewo głosowali w tej sprawie na ostatniej sesji.

Pierwsza trójka pełni tę funkcję także w obecnej kadencji, która wygasa z końcem grudnia 2015 roku. (seb)

▶ SZPITAL DOSTAŁ DODATKOWE ŚRODKI Z NFZ-U

Więcej endoprotez bioder i kolan

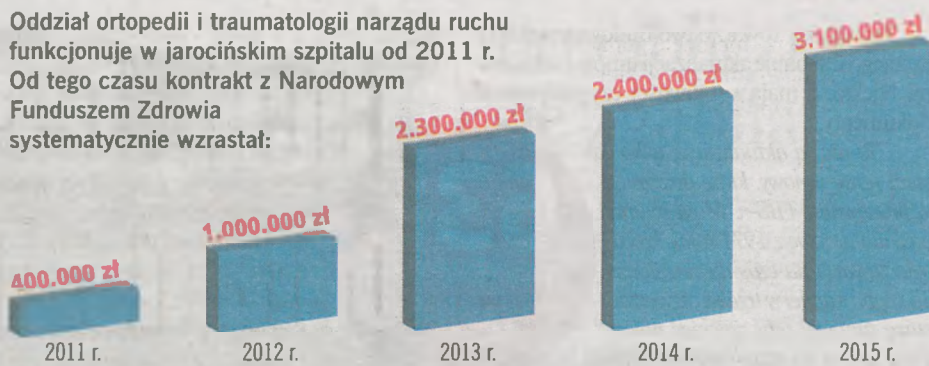
Dwa oddziały jarocińskiego szpitala - ortopedia i pediatria - od września mają większe kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. - *Oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu dostał o 600 tysięcy więcej, a oddział dziecięcy o 120 tysięcy* - informuje prezes szpitala Marcin Jantas.

Mając do dyspozycji „stary” kontrakt w wysokości 2,5 mln zł oddział ortopedii do września wypracował nadwykonania o wartości 700 tys. zł. - *Rok temu minister zdrowia wydał rozporządzenie, w którym określił minimalną ilość endoprotez, którą musi wykonać szpital, żeby mógł te zabiegi nadal przeprowadzać od 1 lipca 2016 roku. I tę ilość określił na 75 endoprotez bioder i 50 endoprotez kolan w stosunku rocznym* - tłumaczy prezes Jantas. - *Dla przykładu w roku 2014 nasz szpital wykonał 53 endoprotezy bioder i 14 kolan. I gdyby nie było tego rozporządzenia, tych zabie-*

gów w tym roku byłoby na podobnym poziomie. Minister wyznaczył jednak określoną liczbę i niespełnienie tego wymogu spowodowałoby, że od lipca przyszłego roku w ogóle nie moglibyśmy robić tego typu zabiegów - podkreśla szef spółki szpitalnej.

Spośród 30 szpitali powiatowych, które funkcjonują na terenie województwa wielkopolskiego - 10 ma oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Wśród nich jest lecznica w Jarocinie. - *Nasz oddział ma najniższy kontrakt z NFZ-em - przyznaje Marcin Jantas. - Jest tak ze względu na to, że funkcjonuje dopiero od 2011 roku. W pozostałych wielkopolskich placówkach powiatowych te kontrakty rozpoczynają się od 4 do nawet 9 milionów. Cały czas pracujemy nad zwiększeniem umowy i jak do tej pory to się udaje. Kontrakt wzrósł z 400 tysięcy w 2011 roku do 3,1 miliona w tym -* informuje prezes. (ann)

Oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu funkcjonuje w jarocińskim szpitalu od 2011 r. Od tego czasu kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia systematycznie wzrastał:



Wysokość rocznych kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia

- Oddział dziecięcy
1.620.000 zł - do września
1.740.000 zł - od września
Wzrost kontraktu o 120 tys. zł

- Oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu
2.500.000 zł - do września
3.100.000 zł - od września
Wzrost kontraktu o 600 tys. zł

Ilość wykonanych zabiegów endoprotezoplastyki:

2014 r.	do końca września 2015 r.
53 endoprotezy biodra	76 endoprotez bioder
14 endoprotez kolana	52 endoprotezy kolana

Kolejka oczekujących na wstawienie endoprotez:

132 osoby na endoprotezę kolana (czas oczekiwania ok. 2 lata)	108 osób na endoprotezę biodra (czas oczekiwania ponad rok)
--	--

▶ GMINA ŻERKÓW WYREMONTUJE SAŁĘ WIEJSKĄ W SZCZONOWIE

Ciepło ucieka, bo jest dach za cienki



Oprócz ocieplenia dachu, planuje się wydzielenie pomieszczenia na kotłownię oraz położenie kostki brukowej przed budynkiem

W Szczonowie zostanie zmodernizowana sala wiejska. Burmistrz Jacek Jędraszczyk podjął już decyzję w tej sprawie i zlecił wykonanie dokumentacji generalnego remontu budynku. - *W ramach termomodernizacji trzeba położyć ocieplenie, bo tam jest bardzo cienki dach. Przykryty jest blachą korytkową i na to jest przyłożona cienka warstwa papy. Ciepło przez to wszystko ucieka i gdybyśmy nie wiem co zrobili, to i tak nie da się dogrzać tej sali* - podkreśla Jędraszczyk.

Skarbniczka gminy Bronisława Rogacka nie ukrywa, że w te-

gorocznym budżecie gminy nie ma wydzielonej kwoty na remont w Szczonowie. - *Niewykluczone, że ta inwestycja przejdzie do następnego budżetu* - stwierdza. Z kolei burmistrz Jędraszczyk planuje wesprzeć finansowanie inwestycji środkami zewnętrznymi. Aby było to możliwe, żerkowscy radni zgodzili się na przystąpienie gminy do opracowania i wdrażania „Planu gospodarki niskoemisyjnej”. Ma on ułatwić pozyskiwanie dodatkowych funduszy unijnych między innymi na termomodernizację gminnych budynków. (ann)

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

▶ JARACZEWO

Zalew bez wody przez ciepłą zimę i upały

Kilka miesięcy po uroczystym przecięciu wstęgi w zbiorniku retencyjnym zbudowanym między Jaraczewem a Wojciechowem ciągle nie ma wody. Dlaczego?

Wstępne wypełnienie zbiornika miało nastąpić w trakcie trzech pierwszych kwartałów bieżącego roku. W styczniu, kiedy zakończono prace budowlane, Łukasz Kuroszczyk, dyrektor Rejonowego Oddziału Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Ostrowie Wlkp. zapewniał, że wiele w tej kwestii zależy od pogody.

Z powodu ciepłej zimy i dużych upałów nie udało się zgromadzić wody do wypełnienia zbiornika. - *Po roztopach nie była ona gromadzona, bo zbiornik został przekazany do eksploatacji dopiero w drugiej części maja, a więc po okresie, kiedy ta pierwsza woda mogła wystąpić. Obecnie panuje susza w Polsce, czyli jest to dosyć nietypowy okres, w którym ilość wody, jaką*

można zatrzymać do celów retencyjnych, jest minimalna lub nie ma jej wcale - tłumaczy Kuroszczyk. - *Musimy się elastycznie do tego dostosowywać. W związku z tym okres pierwszego napełnienia wydłużył się, ale postępujemy zgodnie z procedurą i zapewniam, że wszystkie rzeczy, które ona przewiduje, zostaną zachowane* - uspokaja dyrektor.

Kiedy więc zbiornik zostanie po raz pierwszy wypełniony wodą? - *Nie można złożyć konkretnej daty, bo jest tyle zmiennych, gdzie one albo wystąpią, albo nie. Myślę, że w dalszym ciągu rok 2016 jako ten, w którym zbiornik zacznie działać na sto procent, jest aktualny. Wszystko zależy od tego, jaka będzie zima. Prosiłbym o zachowanie cierpliwości, bo natura sama nam pokaże, czy to będzie możliwe do osiągnięcia* - dodaje Łukasz Kuroszczyk. (seb)



Lustro wody nie przykryło nawet roślinności rosnącej na dnie

12.793.655 zł
całkowity koszt inwestycji

37,4 ha
powierzchnia zalewu

0,798 mln m³
pojemność zbiornika

▶ ROZMOWA Z PIOTREM WIDAWSKIM, PREZESEM „IZOLACJI JAROCIN” ORAZ STOWARZYSZENIA PRODUCENTÓW PAP

■ **Panie prezesie, rozmawialiśmy ostatnio osiem lat temu. Wtedy problemem dla firmy były rozliczenia ze spadkobiercami terenu, na którym funkcjonuje zakład. Dziś przedsiębiorstwo boryka się z kolejnym ważnym problemem - nierówną konkurencją ze strony rynku rosyjskiego. Jak się przed nią bronić?**

Firma działa na konkurencyjnym rynku praktycznie od zawsze. Funkcjonujemy jako jedno z dziesięciu przedsiębiorstw, które działa na polskim rynku i zajmuje się produkcją papy. Nie jesteśmy firmą największą ani najmniejszą w tej grupie. Wydawało się, że nasza sytuacja jest stosunkowo ustabilizowana i nic wielkiego nie może się wydarzyć. Okazało się, że może. Są to konsekwencje naszego funkcjonowania w Unii Europejskiej. (...) Rosyjska kompania „Technonikol”, posiadająca w Rosji kilkanaście fabryk, postanowiła wykorzystać swoją pozycję do tego, żeby eksportować swoje wyroby na tereny przygranicznych krajów unii. (...)

■ **Dlaczego wyroby z Rosji stały się dla was tak poważnym problemem?**

Bo Rosja rządzi się swoimi prawami. Nie mamy problemu z papami importowanymi z Czech, Słowacji, Niemiec, Szwecji, Hiszpanii, Włoch itd. Wszystkie są produkowane według tych samych zasad, które obowiązują w UE. Rosjan te zasady nie obowiązują. Mogą dostarczać swoje papy na teren Polski i nie płacić żadnego cła. My, próbując sprzedać do Rosji, musimy zapłacić 15% cła. Podstawowym problemem jest jednak różnica w koszcie surowca. Najdroższym przy produkcji papy jest asfalt. W Polsce i innych krajach UE obciążony jest różnymi podatkami, akcyzą itp. i kosztuje dwa razy tyle, co w Rosji. Z tego, że asfalt jest o połowę tańszy w Rosji, niestety, nie możemy skorzystać, bo Rosjanie nie pozwalają go kupić - trzeba zapłacić cło wywozowe, które dochodzi do 70-80% ceny asfaltu. (...) Żeby wprowadzić jakiegokolwiek mechanizm obronny, cło, kontyngenty itd., musimy przekonać Komisję Europejską, że to szkodzi przemysłowi unijnemu. A to jest czasochłonny i kosztowny proces.

■ **Jesteście w stanie utrzymać firmę, zanim Komisja Europejska ewentualnie uzna wasze argumenty i zadziała?**

W ramach Stowarzyszenia Producentów Pap koordynujemy swoje działania, wymieniamy się informacjami. SPP stara się zainteresować problemem ministerstwo gospodarki, nadzór budowlany, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Branża zatrudnia może niedużo, bo ok. 1.000 osób, ale wypracowuje ok. miliarda złotych obrotów, płaci na miejscu podatki, jest więc użyteczna dla państwa. Państwo natomiast, które powinno dbać o firmy w kraju, stwierdza: - „Jesteśmy w Unii - nie się nie da zrobić”. Staramy się więc ten temat nagłośnić, zdając sobie sprawę, że wpisujemy się w szerszy problem. To nie jest tylko problem pap. Także - innych materiałów budowlanych, całej chemii, nawozów itp. Rosjanie z jednej strony chronią własny rynek, z drugiej - wchodzą tutaj jak w masło, bo nie ma żadnych barier celnych.

■ **Jest przy tym ciągle jeszcze niska świadomość, że kupując polskie produkty, wspieramy polskie firmy, dbamy o ich rozwój, o nasze zatrudnienie.**

To prawda. Różnimy się pod tym względem nie tylko od Niemców, ale nawet od Czechów, którzy też nie byli zainteresowani kupowaniem rosyjskiej papy.

Spadkobierców sptačili, teraz problemem jest papa z Rosji

Rozmowa z PIOTREM WIDAWSKIM, prezesem „Izolacji Jarocin” oraz Stowarzyszenia Producentów Pap

Doszło do tego, że Rosjanie kupili największego czeskiego producenta i do sprzedaży rosyjskiej papy na czeskim rynku wykorzystują jego sieć dystrybucji. Oczywiście produkcja pap w przejętej firmie została wstrzymana, a dwa zakłady zostały zamknięte.

■ **Niepokojące jest to, że rosna udziały Rosjan w polskim rynku. Nie obawia się pan, że problem czeski dotknie również „Izolacji” lub innych zakładów należących do SPP?**

SPP grupuje 7 z 10 firm. Reprezentujemy więc ok. 80% potencjału rynkowego, jeżeli chodzi o sprzedaż. Faktem jest, że - jeżeli ten rynek potraktujemy jako tort - co roku coraz większy kawałek wykrawają dla siebie Rosjanie. Nie zdominowali go jeszcze. To nie jest tak, że nie mamy nic do powiedzenia. Ciężko powiedzieć, czy w wyniku tylko działań Rosjan, czy ogólnego osłabienia koniunktury rynkowej - w bieżącym roku w firmie spadły obroty, spadły też zyski. Nie jest to sytuacja wyjątkowa, ale mogą to być pierwsze efekty ekspansji ze strony Rosjan. Swoimi działaniami spowodowali duże zamieszanie na rynku.

■ **Dużo czasu zajęło firmie wspomniane wcześniej ułożenie się ze spadkobiercami. Było ich dziewięciu, ponadto nie wszyscy mieli jednakowe żądania...**

To prawda. Nie było łatwo. Z siedmiorgiem z nich udało się po kilkuletniej batalii podpisać porozumienie jeszcze w 2007 roku. Rozliczenie z dwójkiem pozostałych utknęło w sądach na kolejne 8 lat. Ostatnie postępowanie było na początku tego roku. Zakończyło 17-letni okres - tyle trwało od pierwszego sygnału do finalnego rozwiązania tej kwestii. (...) Spadkobiercom Alfonsa Bennicha wypłaciliśmy łącznie ponad 2,5

mln zł. Na dzień dzisiejszy jesteśmy pełnoprawnym właścicielem tego terenu. Zeszło się to z prywatyzacją firmy, z jej modernizacją, z przejściem z produkcji pap tradycyjnych na bardziej zaawansowane wyroby, które musieliśmy dostarczać na rynek. Przez ostatnie kilkanaście lat wszystko, co zarabialiśmy, wkładaliśmy w wykup nieruchomości albo w maszyny i urządzenia, bo na nic innego już nie wystarczało.

■ **Ile osób zatrudnia obecnie „Izolacja”?**

Między 65 a 70 osób, w tym tylko kilku pracowników sezonowych mamy zatrudnionych na umowy na czas określony. Jeżeli chodzi o rynek jarociński, jesteśmy chyba jedną z niewielu firm, która przeszła z poprzedniego systemu politycznego do dzisiejszej rzeczywistości obronną ręką. (...) Klienci dzisiaj potrafią wycisnąć wartość pieniądza w czasie - wolą wyłożyć więcej na „dzień dobry”, kupić troszkę droższy wyrób, który będzie trwalszy i który w czasie nie będzie tyle kosztował.

■ **Zmodernizowany został zakład, łącznie z kotłownią. Modernizacja pociągnęła za sobą zwolnienia? Na pewno zmieniła się struktura zatrudnienia. Kiedy zaczął tu pracować, w dziale marketingu, dział sprzedaży składał się z pani kierownik i dwóch pracowników, bo sprzedaż nie była problemem. Stały kolejki za towarami, klienci przyjeżdżali i płacili gotówką. Dzisiaj mniej osób zajmuje się produkcją, natomiast dział sprzedaży mamy rozbudowany do 15 osób. To jest obraz czasów, w których żyjemy. Dzisiaj wyprodukowanie towaru, zdobycie surowca nie jest żadnym problemem - kiedyś nie było to proste. Natomiast sprzedaż wyrobu**

ekonomicznego uzasadnienia. To był samograj. Później rynek otworzył się na papy z importu - papy zgrzewalne, które okazały się bardzo przyjazne dla dekarzy. (...) Teraz produkujemy w firmie ok. 50 rodzajów papy. Różnią się grubością, rodzajem osnowy, wytrzymałością, trwałością, giętkością. (...) Mają takie same certyfikaty jak te produkowane w innych krajach Unii Europejskiej.

■ **Gdzie trafia jarocińska papa?**

Głównym i podstawowym rynkiem, na którym sprzedajemy, jest rynek polski. Obsługujemy kilkaset hurtowni materiałów budowlanych, firm budowlanych i dekarzy, współpracujemy z sieciami marketów. Niewielką część produkcji udaje nam się wyeksportować - na rynki zachodniej Europy: Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, do Skandynawii, trochę do krajów nadbałtyckich Litwy, Łotwy, Estonii. Na pewno będziemy musieli bardziej otworzyć się na eksport.

■ **Wkrótce firma będzie obchodzić 90-lecie działalności. Co przez 10 najbliższych lat może lub powinno się zdarzyć w „Izolacji”?**

Będziemy dalej się rozwijać, dostosowując asortyment produkowanych wyrobów do zmieniających się potrzeb klientów. W planach jest również konsolidacja z siostrzaną firmą należącą do właścicieli większościowego pakietu akcji. Taki jest trend na rynku, bo „duży” może więcej. Będziemy działać jako firma dwuzakładowa, najprawdopodobniej pod brandem „Izolacji”. Na pewno będziemy mieć jeszcze nowocześniejszy i rozszerzony asortyment wyrobów - o papy do zastosowań drogowych, głównie mostowych. Będziemy obecni na rynkach UE.

(...) Mam nadzieję, że do tego czasu zostanie rozwiązana kwestia rosyjskiej konkurencji w taki sposób, że Rosjanie, oczywiście, będą mieli dostęp do rynku, ale będzie to ograniczone do określonego kontyngentu ilościowego lub zostanie wprowadzony mechanizm ochronny wyrównujący szanse w postaci cła na import pap z Rosji. Lub - na zasadzie wzajemności - Rosja zniesie swoje bariery celne.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

foto: Anna Kopras-Fijołek

OGŁOSZENIE

AGROMARSZ JESIENNE TARGI ROLNO-OGRODNICZE

PRZYJAZNA ENERGIA
W DOMU I ZAGRODZIE

Wielkopolskie Dni Energii 2015

Wykłady, konsultacje, porady

Materiały budowlane i urządzenia grzewcze

Sprzęt rolniczy i środki do produkcji

Kiermasz ogrodniczy

Dzień Otwarty Zespołu Szkół Przyrodniczo-Politechnicznych CKU

4 października 2015r. Marszewo k. Pleszewa godz. 9.00 - 16.00

NOWE MIASTO ▶ CIESZĄ SIĘ JAK MAŁE DZIECI



W uroczystym przecięciu wstęgi uczestniczyli: Anna Kaczmàrek, Dorota i Sławomir Waszakowie z Olą i Zosią, Maria Lewandowska i Ola Guzik, Katarzyna Warocka, Janina i Andrzej Talarscy, Dorota i Zbigniew Tadeuszkowie, Agnieszka i Zbigniew Szymenderowie z Zuzią, sołtyska Mirosława Tomczak, radny Jacek Nyczke, wójt gminy Aleksander Podemski, wykonawca Stanisław Kizewski

Po ponad 100 latach doczekała się wody

▶ Licząca ponad 100 lat Katarzyna Warocka jest tak przejęta, że chce zdjąć żakiet, by w białej bluzce przeciąć wstęgę.

- Nie rozbieramy się! Zimno jest! - radzą stulatce sąsiadka Janina Talarcka i sołtyska Mirosława Tomczak. Słupki z rozciągniętą między nimi wstęgą ustawione zostały przed posesją Doroty i Zbigniewa Tadeuszków. - Wreszcie jest! Wreszcie żeśmy się doczekali. Ojciec też czekał, ale się nie doczekał - przyznaje Zbigniew Tadeuszek. Cieszy się, bo teraz szybciej idzie im oprzątanie inwentarza. - Kiedyś to było lanie w dwie - trzy beczki, żeby naszykować na rano. I było - albo pojenie, albo pranie - opowiada gospodarz. Do niedawna borykali się z żoną z ciągle zapowietrzającą się pompą albo przepalonym silnikiem. - Ja jestem teraz o połowę zdrowsza. Mało stresu, przyjemna praca, szybko, sprawnie, woda leci - uśmiecha się Dorota Tadeuszek. - Jak ludzie mieli tu wodę, to nie rozumieli nas. Wydawało się, że jakieś dziwne rzeczy wygadujemy. Pranie jeszcze można było odłożyć, ale jak zwierzaki buczały, to aż żal było. Człowiek to może sobie butelkę wody w sklepie kupić. Przez kilka dni nie wierzyła, że woda naprawdę leci z kranu. - Pierwszego dnia po staremu - zapuściłam się po

drabinie, chciałam sobie z hydroforu wody napompować. Jesteśmy mega szczęśliwi! - dodaje gospodyni.

Z podłączonej właśnie bieżącej wody korzystać będzie 21 mieszkańców Dębna. - Powiem pani, że się cieszymy jak małe dzieci! - przyznaje Janina Talarcka. - Poprawił nam się naprawdę komfort życia. Dzieciom można do basenu napuścić i można porządnie sobie do wanny nalać. Po tylu latach oczekiwania to jest taka radość.

Podłączenie wody kosztowało ok. 70 tys. zł. Roboty zostały wykonane bardzo szybko - trwały 10 dni. Agnieszka i Zbigniew Szymenderowie podkreślają, że był już na to najwyższy czas. - Jest susza i w studni też prawie nie ma wody - mówią małżonkowie.

Mieszkańcy dziękowali sołtysce, radnemu, wójtowi, wykonawcy i „Gazecie Jarocińskiej”. - Obliczyliśmy z moim poprzednikiem, że czekanie na wodę trwało ok. 20 lat. Już za niego poruszany był ten temat, ale ciągle były ważniejsze sprawy i nie wystarczało pieniędzy na to - mówi Mirosława Tomczak. - Cieszę się, że chociaż po 12 latach mojego so-

tysowania, w tym 13-tym się udało. Widzę radość tych ludzi i sama jestem zadowolona, że komuś można było ulżyć w codziennym życiu.

Wójt uprzedził, że wkrótce do mieszkańców dotrze inkasent. - Ja bym miała taką propozycję - jak żeśmy czekali 20 lat, to teraz byśmy musieli mieć przez rok promocję od wójta i nie płacić! - podpowiadała wójtowi gminy Janina Talarcka.

Licząca już prawie 101 lat Katarzyna Warocka chodziła codziennie z dwiema plastikowymi butelkami po wodę do mieszkających niedaleko Janiny i Andrzeja Talarckich. Dziś z zadowoleniem odkręca kran. - Doczekałam się! Cieszę się, bo będzie lepsza woda. Przedtem leciała taka brudna, że niemożliwe - mówi seniorka. - Ona nie wierzy! - śmieje się córka, Maria Lewandowska. - To dla nas bardzo duże ułatwienie. Woda nie jest taka żółta, jak do tej pory. Mieliśmy przedtem ze studni, ale chyba na złą żyłę trafili - wyjaśnia Maria Lewandowska. - Oni tutaj mieli wodę niezdatną do spożycia. Leciła taka jak herbata. Pracę też się tu nie dało - dodaje sołtyska.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



- Doczekałam się! - cieszy się najstarsza mieszkanka Dębna i gminy Nowe Miasto



Na wodę czekało kilka pokoleń. Na zdjęciu najstarsza mieszkanka nie tylko Dębna, ale całej gminy Nowe Miasto, Katarzyna Warocka z córką Marią Lewandowską i prawnuczką Olą Guzik



Odbyła się też próba hydrantu

ALEKSANDER PODEMSKI wójt gminy Nowe Miasto

Pamiętam doskonale rok 1991 i 1992 - wtedy też panowała taka susza, jak w tym roku. Wówczas było pierwsze wodociągowanie miejscowości na terenie gminy. Ja wiem, jak ludzie za tym czekali. Woda jest właśnie najważniejsza. Jak prądu nie ma, można się bez niego obyć. Bez wody nie można. Dopóki w studniach jeszcze była woda, można było jakoś funkcjonować. Poza

tym ważna jest jakość. Ta jest taka, że można ją pić bezpośrednio, bo przechodzi wszelkie badania. Założenie wody poprzedziliśmy renowacją jednej ze studni - tutaj są dwie. Tej, która ma ponad 140 metrów głębokości. Renowacja zakończyła się pomyślnie i ta studnia daje bardzo dobrą wodę. Druga jest płytsza, ma głębokość ok. 40 metrów.

JACEK NYCZKE radny z Wolicy Koziej

Jeszcze nie jest wszystko całkowicie zakończzone. Zostały nam dwa budynki - jeden za mostem kolejowym, drugi przy moście na Warcie. W tym roku już pewnie nie będą mieli wody, ale wójt obiecuje, że na drugi rok będziemy działać w tym zakresie.

WSZYSCY DBAJĄ O STRAŻAKÓW

OSP GOLA (1932)
- 71 członków, w tym 10 kobiet
- średni samochód gaśniczy Steyer
- pompa M800 z zestawem węży
- piła do drewna
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych i 6 ubrań specjalnych „Nomex”

OSP JARACZEWO (1927)
- 97 członków w tym 16 kobiet
- średni samochód gaśniczy Man z pełnym wyposażeniem z 2009 r.
- od 2002 r. jednostka należy do KSRG
- 16 najnowszych hełmów, 12 ubrań specjalnych „Nomex”, 18 ubrań koszarowych i specjalne buty
- motopompa M800
- 2 motopompy „Tohatsu”
- 2 pompy szlamowe
- 4 piły do drewna
- 2 pompy pływające „Niagara”
- zestaw hydrauliki „Lukas”
- poduszki powietrzne
- ponton z silnikiem zaburtowym
- 6 aparatów powietrznych
- zestaw ratownictwa wysokościowego
- sanie wodno-łodowe
- 2 agregaty prądotwórcze
- sprzęt oraz kombinony do ratownictwa wodnego
- 4 kombinony do usuwania owadów
- deska ortopedyczna
- 4 czujniki bezruchu
- torba R1
- defibrylator szkoleniowy
- różny drobny sprzęt do akcji ratowniczo-gaśniczych

OSP ŁOBEZ (1958)
- 63 członków
- samochód lekki ratowniczo-gaśniczy Ford Transit - Furgon z 2013 r.
- 8 nowych hełmów, 9 ubrań koszarowych, 6 ubrań specjalnych „Nomex”
- motopompa M800 z zestawem węży
- pompa pływająca „Niagara”
- piła do drewna

OSP WOJCIECHOWO (1930)
- 38 członków
- lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Żuk
- motopompa M800 z zestawem węży
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych
- drobny sprzęt niezbędny podczas akcji

OSP ŁOZOWIEC (1956)
- 94 członków, w tym 33 kobiety
- średni samochód ratowniczo-gaśniczy Star 244
- 8 nowych hełmów, 9 ubrań koszarowych, 6 ubrań specjalnych „Nomex”
- motopompa M800
- pompa pływająca „Niagara”
- 2 piły do drewna
- węże i drobny sprzęt do działań ratowniczo-gaśniczych

OSP PANIENKA (1932)
- 56 członków, w tym 2 kobiety
- lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Tarpan
- motopompa M800
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych
- węże i drobny sprzęt

OSP ZALESIE (1958)
- 15 członków
- 8 hełmów i 9 ubrań koszarowych

OSP GÓRA (1929)
- 38 członków
- samochód Star 244
- motopompa M800 z zestawem węży
- pompa pływająca „Niagara”
- pompa szlamowa
- piła do drewna
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych i 6 ubrań specjalnych „Nomex”

OSP PARĘCZEW (1965)
- 35 członków, w tym 1 kobieta
- lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Żuk
- motopompa „Kohler”
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych
- węże i drobny sprzęt niezbędny do akcji

OSP CEREKWICA (1928)
- 42 członków, w tym 3 kobiety
- motopompa M800 z zestawem węży
- 8 nowych hełmów i 9 ubrań koszarowych

OSP SUCHORZEWKO (1956)
- 23 członków
- motopompa M800 z zestawem węży
- 8 hełmów i 9 ubrań koszarowych

OSP STRZYŻEWKO (1956)
- 43 członków
- motopompa M800 z zestawem węży
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych

OSP NOSKÓW (1928)
- 64 członków, w tym 10 kobiet
- drużyna młodzieżowa
- średni samochód ratowniczy Star Man z 2002 r.
- 8 hełmów, 6 ubrań specjalnych „Nomex”, 9 ubrań koszarowych
- motopompa M800
- pompa pływająca „Niagara”
- 4 aparaty powietrzne
- 4 czujniki bezruchu
- piła do drewna
- deska ortopedyczna
- torba R1
- oznakowanie miejsca zdarzenia
- agregat prądotwórczy
- piła do betonu
- inny drobny sprzęt niezbędny do akcji ratowniczo-gaśniczych

OSP RUSKO (1948)
- 33 członków, w tym 2 kobiety
- lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Żuk
- motopompa M800
- 8 hełmów, 9 ubrań koszarowych
- zestaw węży i inny sprzęt niezbędny podczas akcji

13 jednostek OSP znajduje się w gminie

50 lat liczy najmłodsza jednostka - OSP Paręczew

4 jednostki mają sztandary (Góra, JaraczeWO, Nosków, Wojciechowo)

1 jednostka (OSP JaraczeWO) należy do KSRG (Nosków ma być następną)

697

strażaków jest w gminie JaraczeWO

88 lat ma najstarsza jednostka - OSP JaraczeWO

77 kobiet służy w jaraczewskiej straży

Pracuje 700 strażaków służy w 14 jednostkach ochotniczych straży pożarnych gminy JaraczeWO. Niemal codziennie pomagają mieszkańcom w wielu sytuacjach. Oprócz gaszenia pożarów, są widoczni m.in. przy wypadkach drogowych, usuwaniu groźnych owadów i zabezpieczeniu dobytku chociażby przy okazji wichur.

Eugeniusz Tyrakowski, prezes Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP

w Jaraczewie tłumaczy, że poszczególne jednostki mają do dyspozycji coraz lepszy sprzęt, który udało się pozyskać dzięki współpracy z władzami i zewnętrznym dofinansowaniem. - Wójt Dariusz Strugała, który jest zarazem członkiem OSP JaraczeWO i zastępcą przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, zawsze chętnie służy pomocą. Nigdy też nie szczędzi nam swojego czasu i pomysłu. To m.in. dzięki niemu udało się zrealizować wiele planów - wyjaśnia szef jaraczewskich strażaków.

W gminie działa pierwsza drużyna młodzieżowa należąca do OSP Nosków. - Powszechnie wiadomo, że przyszłością każdej organizacji jest młodzież. Lubię straż, więc postanowiłem trochę podzielać w tym temacie - tłumaczy Remigiusz Bączek, opiekun Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Nosków. - Młodzież sama się pojawiła. Było to dla nich coś nowego. Młodzi adepci przyswajają wiedzę z zakresu ochrony przeciwpożarowej, zajmują się działalnością kulturalno-oświatową w lokalnym

środowisku i podnoszeniem sprawności fizycznej. Jeździmy też na targi pożarnicze do Poznania, Kielc i do naszej zaprzyjaźnionej jednostki w Dobrzycy - dodaje. Dzięki staraniom mieszkańców Noskowa, przedstawiciele straży i gminnych władz kupiono mundury dla najmłodszych pożarników.

Każdy ratownik dostaje za akcję 13 zł, a kierowca 20. Jednostki OSP jako oddzielne stowarzyszenia, indywidualnie ustalają wysokość składek, które oscylują w granicach od 8 do 15 zł. (seb)

JAROCIN

Burmistrzowi popsuł się samochód na Węgrzech

Miniony weekend upłynął burmistrzowi Adamowi Pawlickiemu na wycieczce zagranicznej. Planował wrócić do Jarocina w niedzielę, ale to się nie udało, bo jego samochód popsuł się niedaleko Budapesztu. Burmistrz razem z przewodniczącym rady miejskiej Rajmundem Banaszyńskim oraz radnym Mariuszem Kaźmierczakiem udał się do Hatvanu, partnerskiego miasta Jarocina. „Wyjazd odbył się z okazji międzynarodowego spotkania miast partnerskich Hatvanu: Twin Cities Meeting oraz Boundless Music Festival” - poinformował pisemnie Michał Fijałkowski, sekretarz gminy Jarocin.

Poza samorządowcami, na Węgry udał się też jarociński zespół Za Zu Zi, który wystąpił podczas odbywającej się tam imprezy muzycznej. „Koszty zakwaterowania, wyżywienia oraz transportu na miejscu pokrywa strona zapraszająca. Członkowie delegacji (burmistrz, przewodniczący, radny) otrzymali zaliczkę na poczet wyjazdu w delegację zagraniczną w łącznej kwocie 430,37 zł. Dopiero po powrocie rozliczone zostaną całkowite koszty dojazdu. Gmina Jarocin pokrywa koszt dojazdu zespołu Za Zu Zi w kwocie 2.300 zł” - pisze sekretarz.

(igi)

POWIAT

Obronność w wersji urzędniczej

Przedstawiciele pięciu powiatów i tworzących je gmin spotkali się w Jarocinie na szkoleniu dotyczącym obronności.

Pracownicy urzędów zapo-

znali się z zadaniami między innymi w zakresie pełnienia służby wojskowej, roli i zadań jednostki wojskowej w systemie militarnym państwa oraz organizowa-

nia i funkcjonowania systemu obronnego.

Uczestnicy szkolenia wzięli także udział w ćwiczeniach obronnych pod kryptonimem „Zdrowie 2015”. Ich celem było wypracowanie procedur kierowania obronnością oraz funkcjonowania pozamilitarnych struktur obronnych w gminie i powiecie w warunkach wprowadzania stanów nadzwyczajnych czy zmian w systemie bezpieczeństwa państwa.

W trzydniowym szkoleniu wzięli udział urzędnicy z powiatów: jarocińskiego, pleszewskiego, średzkiego, śremskiego oraz wrzesińskiego. (ann)



Fot. Starostwo Powiatowe Jarocin

Urzedników szkolili przedstawiciele Wojskowej Komendy Uzupełnień w Kaliszu, Starostwa Powiatowego w Jarocinie oraz 16. Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk

HALINA KASPRZAK
- l. 61 (Wysogotówek)

STANISŁAW WESOŁOWSKI
- l. 64 (Poręba)

URSZULA BEDNAREK
- l. 82 (Witaszyczki)

WŁADYSŁAW GOLA
- l. 79 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

WIEŚCI Z PARAFII

➤ Msza na jubileusz

Z okazji 25-lecia „Gazety Jarocińskiej” w niedzielę 4 października w kościele parafialnym św. Marcina w Jarocinie oprawiona zostanie jubileuszowa msza św. Eucharystia w intencji pracowników redakcji oraz czytelników rozpocznie się o godz. 12.30.

(Is)

➤ Transitus w sobotę, odpust w niedzielę

Liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, założyciela trzech zakonów, które przypada 4 października, jest jednym z ważniejszych wydarzeń dla zakonników i osób świeckich żyjących franciszkańskimi ideałami. W tym roku niedzielnym uroczystościom odpustowym w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie przewodniczyć będzie ksiądz prałat Tomasz Iłski z Ostrowa Wlkp. Początek o godz. 12.00. Dzień wcześniej, w sobotę 3 października po wieczornej mszy św. o godz. 18.30 odbędzie się nabożeństwo „Transitus” stanowiące pamiątkę błogosławionej śmierci św. Franciszka. Jest ono odprawiane tylko raz w roku.

(Is)

➤ Dzień Papieski tydzień wcześniej

W niedzielę poprzedzającą 16 października, czyli dzień wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II, w całej Polsce obchodzony jest Dzień Papieski. W tym odbywać się będzie po raz piętnasty. Z tej okazji prowadzone są zbiórki na rzecz Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, z których później fundowane są stypendia dla zdolnej młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej. W parafii św. Marcina kwesta przeprowadzona będzie tydzień wcześniej, w niedzielę 4 października. Zmiana spowodowana jest tym, że 11 października w parafii gościć będą zakonnicy z Prokury Misyjnej Misjonarzy Oblatów w Poznaniu, którzy będą mówić o postudze prowadzonej w krajach afrykańskich i zbierać środki na swoją działalność.

(Is)

Bóg chce wyrwać nas z syfu za darmo

Kościół parafialny Chrystusa Króla w Jarocinie rozbrzmiewał muzyką i śpiewem do późnych godzin nocnych. W liturgiczne wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży, odbyło się pierwsze z cyklu comiesięcznych spotkań, które mają być duchowym przygotowaniem do przyszłorocznych Świąt Dni Młodzieży w Krakowie. Jak podkreśla

ksiądz Dariusz Kuliński, wikariusz parafii Chrystusa Króla, czuwania nie są wyłącznie dla młodzieży. - *Każdy szuka szczęścia, dlatego wiek nie ma znaczenia* - zachęca kapłan. Tematykę spotkań stanowią błogosławieństwa ewangeliczne, dotyczące poszukiwania szczęścia w życiu.

Podczas pierwszego spotkania zebrani wraz ze wspólną młodzie-

żową „Never Give Up” symbolicznie zburzyli mury biblijnego Jerycha - papierową budowlę otaczającą Najświętszy Sakrament. Ten gest miał być zewnętrznym znakiem pragnienia zerwania z tym wszystkim, co odgradza nas od Boga: grzechami, zniewoleniami i zranieniami. - *Użytki, alkohol, narkotyki, pieniądze, seks to wszystko sprawia, że przestajemy widzieć piękno*

*tego świata, piękno Boga i drugiego człowieka. Wszystko sprowadzamy do przedmiotów. Nasze życie bez miłości jest życiem bez sensu. Bez miłości Boga, rodziców, najbliższych czy drugiego człowieka czujemy się całkowicie samotni, rozłożeni na łopatki, tak słabi, że nie chcemy się iść dalej ani żyć. Ale na szczęście jest dla nas nadzieja. Bóg chce zburzyć te mury, które zbudowaliśmy sobie w naszym życiu i które oddzielają nas od prawdziwego szczęścia. Bóg chce nas wyrwać z izolacji, w której tkwimy - mówił w czasie modlitewnego czuwania ksiądz Dariusz, zachęcając do zaufania Bogu. - *Myślimy pewnie teraz: „pierdoły jakieś, bajki opowiadasz. Przecież tyle razy próbowaliśmy, tyle razy przesiłiliśmy Boga, żeby zmienił to czy tamto w naszym życiu i nic”. (...) Bóg chce wyrwać nas z tego syfu, w który jesteśmy wrośnięci. Za nic. Całkowicie za darmo. Trzeba tylko przestać szukać szczęścia na własną rękę. Robić tak, jak mówi Pan Bóg, a nie tak, jak ja uważam.**

(Is)



Fot. Lidia Sokolowicz

13-lecie poświęcenia, 18 lat postęgi w Jarocinie

Kilkudziesięciu mieszkańców osiedla 700-lecia uczestniczyło we mszy św. odprawionej przy figurze Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Okazją była 13. rocznica poświęcenia kapliczki znajdującej się na skwerze przy skrzyżowaniu ulic Jordana i Harcerskiej.

W tym roku uroczystości odbyły się trzy tygodnie później niż zwykle z powodu pieszej pielgrzymki proboszcza księdza prałata Dariusza Matusiaka do Santiago de Compostela. Zbiegły się za to w czasie z 18. rocznicą posługi duszpasterskiej w naszym mieście. - *Ty ciągle, Matko Boża, wskazujesz nam właściwą drogę, mówiąc: „idźcie, zróbcie wszystko cokolwiek wam powie mój syn”. (...) Przed komunią świętą, w czasie każdej mszy św. wypowiadamy słowa: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie”. I dzisiaj też chcemy powiedzieć: „Panie, przyszedłem tutaj do Ciebie, choć nie jestem godzien, ale obdarz mnie swoją łaską i błogosławieństwem, wesprzyj mnie Panie w tej mojej drodze życia”* - powiedział na wstępie mszy

św. sprawowanej w intencji mieszkańców osiedla ksiądz Matusiak. W czasie kazania proboszcz wspominał o tym, że idea budowy kaplicy przed laty zjednoczyła mieszkańców i nadal przyczynia się do tworzenia jedności. Wspominał swoje doświadczenia modlitwy pod figurą podczas nabożeństw majowych w rodzinnej miejscowości Rózinowo. Mówił też o znaczeniu rodziny, nie tylko w kontekście pokrewieństwa krwi, ale również w szerszej, społecznej i religijnej perspektywie. Kaznodzieja przywołał słowa Papieża Jana Pawła II dotyczące wartości rodziny, wypowiedziane w Kaliszu, Nowym Targu i Szczecinie oraz wypowiedź Ojca Świętego Franciszka. - *Kiedy przejeżdżam, widzę jak bardzo dbacie i troszcycie się o to miejsce, żeby było piękne. Dziękuję wam za to - stwierdził na zakończenie Eucharystii proboszcz. Dodął, że w trakcie dziesięciu dni swojej pielgrzymki dwa poświęcił na modlitwę w intencjach parafii.*

(Is)



Fot. Lidia Sokolowicz

Z wielkim smutkiem informujemy, że 25 września 2015 roku odszedł na zawsze w wieku 65 lat

ANDRZEJ ZAKRZEWSKI Dziennikarz

Był przyjacielem „Gazety Jarocińskiej” i JA-Radia, kolegą, który w potrzebie służył zawsze pomocą i radą. Zmarł po heroicznej walce z ciężką chorobą. Będzie nam go brakowało.

Beata i Piotr Piotrowicz

Dnia 12 września 2015 r. odszedł po długiej chorobie

ś. † p.

HENRYK SIMANKOWICZ

Serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Delegacjom, Pani doktor Marii Gogulskiej - Fiedler, Pani doktor Iwonie Smarzyńskiej - Udzik, Paniom Pielęgniarkom z Hospicjum Domowego, ks. Proboszczowi, Pani organistce oraz Firmie Pogrzebowej „Jezierski” za okazaną pomoc, wsparcie, współczucie, zamówione msze święte, złożone kwiaty i wieńce oraz uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu

składa
żona z rodziny

(Is)

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

601-869-111

DYZUR
CAŁODOBOWY

ODESZLI OD NAS...

CEMENT

NAJTAŃSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CEMENTARNO
POGRZEBOWYCH

JUZ W OFERCIE
POMNIKI

CEMENT



Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A. w Jarocinie

producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń
o wieloletniej tradycji
poszukuje kandydatów na stanowiska:

KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW

Wymagania:

- wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym
- preferowane doświadczenie w pracy na stanowisku kontrolera w branży metalowej

OPERATOR OBRABIAREK CNC

Wymagania:

- wykształcenie zawodowe / średnie techniczne o kierunku mechanicznym
- preferowana praktyczna umiejętność obsługi maszyn sterowanych numerycznie



Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do składania lub przestania CV oraz listu motywacyjnego wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia, na adres Spółki: 63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl
Nadesłanych dokumentów nie zwracamy. Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.



FLUDRA

TRADYCJA JAKOŚCI

FIRMA FLUDRA ZATRUDNI:

SPAWACZA MAG PRACOWNIKA PRODUKCJI

WYMAGANIA:

- doświadczenie na podobnym stanowisku

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie
- stabilną i ciekawą pracę

CV prosimy składać na adres:
63-000 Środa Wlkp., ul. Harcerska 18E
tel. 61 286 67 93, biuro@fludra.pl

**Dostałeś przesyłkę z sądu za niezapłacony kredyt, pożyczkę,
Rachunek telefoniczny?**

**Może zostałeś pozwany przez Niestandaryzowany
Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty ...
ULTIMO, PRESCO, HOIST, GODEBT, PROKURA, INTRUM
lub inny Sprawdź!**

**Zgłoś się do nas, a pomożemy Ci w sposób właściwy
obronić Twoich praw!!!**

! Dzwon 533 666 200 !

GAZETA
Jarocińska

BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

ZATRUDNIĘ KIEROWCÓW C+E



Praca od pon. do pt.

Atrakcyjne wynagrodzenie

501 466 352

WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ



przyszłość

wiedza

pasja

STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH

NA KIERUNKACH: PEDAGOGIKA | EKONOMIA | PRACA SOCJALNA | INFORMATYKA

OFERTA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH:

- Język angielski w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej **NOWOŚĆ**
- Język niemiecki w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej **NOWOŚĆ**
- Terapia pedagogiczna
- Koncepcja planu daltońskiego w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
- Zintegrowana edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna
- Przygotowanie pedagogiczne
- Logopedia
- Oligofrenopedagogika
- Resocjalizacja i socjoterapia
- Organizacja i zarządzanie oświatą
- Asystent rodziny
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Rachunkowość i podatki
- Informatyka i technologie informacyjne
- Opieka i wsparcie aktywizujące osób starszych



NAJNIŻSZE CZESNE W REGIONIE

Rekrutacja na studia podyplomowe ciągła. Zajęcia rozpoczynają się od kolejnego semestru po zebraniu się grupy.
ZAINTERESOWANYCH SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
Szczegółowe informacje dostępne na stronie www.wwsse.pl w zakładce Studia: Studia Podyplomowe.

ul. Surzyńskich 2, 63-000 Środa Wlkp.
tel. (61) 222 45 56, 784 950 640 | fax. (61) 222 45 57
e-mail: info@wwsse.pl

www.wwsse.pl

MEBLE na zamówienie KUCHENNE

MEBLE BIUROWE. SZAFY POD
ZABUDOWĘ. STOŁY. KRZESŁA.
MEBŁOŚCIANKI. AKCESORIA



Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

Firma budowlana RODACH
zatrudni

PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH do pracy przy ociepleniach i tynkach maszynowych

WYMAGANIA:

- posiadanie umiejętności szpachlowania, malowania lub tynkowania agregatem tynkarskim
- posiadanie prawa jazdy

OFERUJEMY:

- pracę na miejscu i dobre warunki wynagrodzenia

telefon kontaktowy
508-100-301, 509-302-913

Firma drogową zatrudni

PRACOWNIKÓW DROGOWYCH/FIZYCZNYCH OPERATORÓW MASZYN DROGOWYCH

KIEROWCÓW KATEGORII C, C+E

możliwość przyuczenia do zawodu
praca całoroczna

tel. 888-087-059

CZAS ROZWOJU

Bartosz
Walczak
Starosta Jarociński

zi STOWARZYSZENIE
ZIEMIA JAROCIŃSKA

Adam
Pawlicki
Burmistrz Jarocina

zi STOWARZYSZENIE
ZIEMIA JAROCIŃSKA

**Stowarzyszenie Ziemia Jarocińska
zaprasza na spotkanie z kandydatem
na posła do Sejmu RP**

Bartoszem Walczakiem.

Spotkanie odbędzie się 3 października
w sali Jarocińskiego Ośrodka Kultury o godz. 17.30.

Po spotkaniu odbędzie się bezpłatny koncert
Edyty Geppert.

AKADEMIA REISSA

Nie pozostawili rywalom złudzeń

Bezapelacyjnym zwycięstwem Akademii Reissa w Jarocinie zakończył się turniej piłkarski młodzików młodszych w Koźminie Wlkp. Podopieczni Marcina Bazarnika, który wraz z kilkoma młodymi piłkarzami opuścił Antonio Jarocin, wygrali wszystkie trzy mecze bez straty bramki, a królem strzelców został podopieczny jarocińskiego zespołu - Krzysztof Giertych, zdobywca siedmiu goli.

- Po solidnie przepracowanym obozie w Karpaczu, drużyna wzmocniona czterema zawodnikami, zaprezentowała się doskonale. Ten turniej oraz mecze kontrolne, które rozegraliśmy jeszcze w sierpniu z bardzo silnymi drużynami m.in. EKS-em Łódź, SMS-em Łódź i Karkonoszami Jelenia Góra, były ważnym i owocnym elementem przygotowań do zbliżających się rozgrywek ligowych WZPN - mówi Marcin Bazarnik, trener zespołu.

(seb)



Górny rząd (od lewej): Wojciech Wojtczak, Krzysztof Bazarnik, Michał Wojtkowiak, Piotr Like, Krzysztof Giertych, Igor Rybarczyk, Marcin Bazarnik (trener)
Dolny rząd (od lewej): Szymon Tyskawa, Dawid Sędzicki, Kacper Kubiak, Piotr Świechowicz, Jakub Krawczyk, Jakub Pórolniczak

WYNIKI TURNIEJU W KOŹMINIE:

Akademia Reissa Jarocin	
• Pogoń Nowe Skalmierzyce	5:0
Akademia Reissa Jarocin	
• Biały Orzeł II Koźmin Wlkp.	6:0
Akademia Reissa Jarocin	
• Biały Orzeł I Koźmin Wlkp.	6:0

WYNIKI OSTATNIICH MECZÓW:

Akademia Reissa Jarocin	
• TPS Winogrody	8:1
Akademia Reissa Jarocin	
• Polonia Środa Wlkp.	3:1
Akademia Reissa Jarocin	
• Warta Poznań	3:0

Jarocińską lokalizację Akademii Reissa w nadchodzących rozgrywkach ligowych będzie reprezentowało 5 drużyn w kategoriach: żak, orlik, młodzik młodszy oraz młodzik starszy. Akademia rozpoczęła także nabory do wszystkich grup treningowych - więcej informacji na ten temat można uzyskać od koordynatora Łukasza Stachowiaka, pod numerem tel.: 695562776

OKRĘGOWY PUCHAR POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

„Gieksa” gra dalej



GKS Żerków (w pasiastych strojach) bez problemu awansował do kolejnej rundy pucharu Polski

Nie było niespodzianki w meczu II rundy Okręgowego Pucharu Polski. GKS Żerków, po dwóch bramkach Piotra Karczka i trafieniu Piotra Dutkowiaka, pewnie pokonał 3:0 Grom Golina.

Od początku inicjatywę mieli żerkowianie, choć to Grom był bliższy objęcia prowadzenia w tym spotkaniu. Niestety dla gospodarzy, Sebastian Jelak, po doskonałej kontrze, trafił tylko w słupkę. Kilkanaście minut później nie pomylił się za to Piotr Karcz i zdobył pierwszego gola dla GKS-u. Jeszcze przed przerwą Karcz trafił do bramki po raz drugi, skutecznie egzekwując rzut wolny. - Tak jak się spodziewałem o końcowym rezultacie zdecydowało to, kto pierwszy zdobył bramkę. My mieliśmy okazję przy stanie 0:0, nie wykorzystaliśmy jej. GKS swoją wykorzystali i grało im się od tego momentu zdecydowanie łatwiej.

Drugim golem, po naszym błędzie, praktycznie zamknął widowisko, choć staraliśmy się walczyć do końca - mówił po zakończeniu meczu Sebastian Waszkiewicz, trener Gromu.

Golinianie ambitnie walczyli o zdobycie kontaktowego gola, ale w 81. minucie zostali skontrowani. Bardzo dobrą, zespołową akcją wykończył Piotr Dutkowiak, odbierając gospodarzom nadzieję na awans do kolejnej rundy pucharu Polski.

- Zanotowaliśmy pewne zwycięstwo. Jedyne co nas martwi, to kontuzja Kuby Jaśkowiaka, który łapał dobrą formę i to krzyżuje trochę nasze plany. Nie traktujemy pucharu treningowo. W każdym meczu gramy o zwycięstwo. Dziś szczególnie zależało nam na wygranej. Chcieliśmy się podbudować, po kilku porażkach w okręgówce - podsumował spotkanie

Jacek Kolecki, szkoleniowiec GKS-u. - Dla nas puchar to szansa na sprawdzenie zawodników, którzy mniej grali. Mamy szeroką kadrę i taki mecz to dobry sprawdzian, i na pewno wyciągniemy z niego wnioski - stwierdził za to opiekun Gromu. (faf)

GROM GOLINA	0:3
GKS ŻERKÓW	(0:2)
SKŁAD	
Grom: M. Olejnik - Ł. Goźdźniaszek (50. A. Podogrodzki), K. Gładczak, M. Patoka, P. Krys, B. Matuszak, Sz. Podogrodzki (65. J. Strzoda), J. Szymikowiak, M. Jelak (70. K. Polarczyk), M. Bryl, O. M. Szykowiak, A. Kowalczyk	
GKS: D. Szybak - P. Majusiak, R. Sobczak, D. Grzebszak, T. Polocze, J. Jaśkowiak (70. B. Winiński), M. Jujka (45. M. Stawicki), M. Namysłowski, P. Dutkowiak, D. Borowiak (45. P. Nowak), P. Karcz (60. D. Adamski)	
BRAMKI	
0:1 - Piotr Karcz (27.)	
0:2 - Piotr Karcz z rzutu wolnego (44.)	
0:3 - Piotr Dutkowiak (81.)	

SZACHY

Arcymistrzowski jubileusz

Arcymistrz Kamil Dragun ze Stilonu Gorzów Wlkp. zwyciężył w Międzynarodowym Turnieju Szachowym z okazji Jubileuszu 40-lecia Jarocińskiego Klubu Szachowo-Warcabowego.

W zawodach wzięło udział 38 szachistów z trzech państw. Oprócz polskich szachistów, do Jarocina, na zaproszenie działaczy Jarocińskiego Klubu Szachowo-Warcabowego, przyjechała delegacja z partnerskiego miasta Schlüchtern. Poza tym na liście startowej pojawił się także gracz z Ukrainy.

Podczas uroczystego otwarcia turnieju przemawiali m.in. przedstawiciele instytucji wspierających przez te lata klub szachowy z Jarocina - burmistrz Adam Pawlicki oraz prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie Jan Grzesiek. Z kolei Janusz Ciszewski przekazał prezesowi JKSz-W Pawłowi Witwickiemu, w imieniu szachistów ze Schlüchtern, piękny prezent - zestaw ośmiu elektronicznych zegarów szachowych.

Turniej miał bardzo silną obsadę. Na liście startowej widniały nazwiska jednego arcymistrza międzynarodowego oraz czterech mistrzów FIDE (Międzynarodowej Federacji Szachowej). Zgodnie z oczekiwaniami zwyciężył faworyt, arcymistrz Kamil Dragun. Zawodnik Stilonu Gorzów Wlkp. to jeden z najzdolniejszych szachi-

stów młodego pokolenia w Polsce. Dwudziestolatek był w swej karierze mistrzem Europy juniorów do lat 14, wicemistrzem świata do lat 14 i mistrzem świata do lat 16. W minionym roku zwyciężył w prestiżowym turnieju London Chess Classic Open, a w tym roku wygrał w Tajlandii zawody o Puchar Klubu Szachowego z Bangkoku. W jarocińskim turnieju długo zanosilo się na niespodziankę, bowiem Dragun już w trzeciej rundzie zremisował z talentowanym juniorem z Kościana Dawidem Niekraśiem i aż do piątej rundy prowadził autor książek z historii szachów i redaktor ogólnopolskiego czasopisma „Mat” Paweł Dudziński z Ostrowa Wlkp. Dopiero w szóstej rundzie, w bezpośrednim pojedynku, Dragun pokonał Dudzińskiego i zapewnił sobie samodzielne zwycięstwo. Dudziński zajął drugie miejsce, a trzeci ukończył zawody Eugeniusz Murawski (Skoczek Milicz).

Aż dwunastu uczestników turnieju otrzymało nagrody, ufundowane ze środków urzędu miejskiego i banku spółdzielczego. Wśród nagrodzonych byli także szachiści z Jarocina. Najlepszą zawodniczką turnieju została Wioletta Sobierska, a najlepszym juniorem Kacper Tomaszewski.

(pw)



Na zakończenie zawodów delegacja z Niemiec skorzystała z okazji, aby rozegrać kilka partii ze zwycięzcą zawodów arcymistrzem Kamilem Dragunem (z lewej)

KALISKA A-KLASA

Sita beniaminków

Beniaminkowie z powiatu jarocińskiego robią coraz większe zamieszanie w rozgrywkach A-klasy. Co prawda LZS Cielcza stracił pozycję lidera (po remisie w Mycielinie) na rzecz Zielonych Koźminek (decyduje gorszy bilans bramkowy i przegrany bezpośredni pojedynek), ale zajmuje drugie miejsce w tabeli. Grom Golina pokonał za to wicelidera ze Stawiszyna! Wysokie zwycięstwo odnieśli też Błękitni Sparta Kotlin, natomiast gorycz porażki przyszło przełknąć sympatykom WKS-u Witaszyce.

Wicher - LZS Cielcza 1:1

Świetnie spisujący się beniaminek z Cielczy nie zdołał obronić pozycji lidera kaliskiej A-klasy. Podopiecznych Aleksandra Matuszewskiego (nieobecnego na meczu ze względów zawodowych) powstrzymał inny debiutant Wicher Mycielin, ratując remis w doliczonym czasie gry.

„Chelsea” objęła prowadzenie po kwadransie, za sprawą Marcina Matuszewskiego, który zachował się najbardziej przystojnie w zamieszaniu pod bramką gospodarzy. Jeszcze w pierwszej połowie bliscy podwyższenia prowadzenia byli Karol Oczkowski i Mateusz Mizerny. Obaj nie sięgnęli piłki, aby w dobrych sytuacjach skierować ją do bramki.

Po przerwie najlepsze okazje dla ekipy z Cielczy zaprzepaścili: Maciej Stamierowski, i dwukrotnie Mateusz Mizerny.

Mecz nie był ładnym widowiskiem. Małe boisko spowodowało, że oba zespoły głównie toczyły walkę o kontrolę nad piłką. O ile drużyna z Cielczy próbowali kombinacyjnej gry i konstruowania akcji, o tyle gospodarze nastawili się zdecydowanie na prosty futbol - siłowy, na pograniczu gry faul. Ostatecznie oba zespoły kończyły mecz w pomniejszonych składach. Najpierw z boiska wyrzucony został przez sędzię Sylwię Grygiel zawodnik Wichru (za brutalne faule), a po chwili drugą żółtą kartkę otrzymał strzelec gola dla „Chelsea” Marcin Matuszewski (za niesportowe zachowanie).

Wydawało się, że goście „dowiozą” minimalne zwycięstwo do końca, jednak w trzeciej minucie doliczonego czasu gry Wicher wykorzystał błąd defensywy zespołu z Cielczy. Po wyrzuceniu piłki z autu najlepszy napastnik gospodarzy Adrian Brajer wygrał pojedynek biegowy z obrońcami gości i strzałem z ostrego kąta pokonał Jakuba Góreczkiego.

W autobusie byliśmy trochę smutni, bo straciliśmy zwycięstwo w ostatniej minucie, po голу „z przypadku”, ale później stwierdziliśmy, że punkt wywalczony z tą drużyną na ich boisku nie jest złym osiągnięciem. Dziś do zwycięstwa brakowało zdrowego napastnika i drugiego gola, który „dobilby” rywali. Ale nasi kibice, którzy się świetnie bawili przez cały mecz wspólnie z sympatykami Wichru, byli z naszej gry zadowoleni - stwierdził pomocnik zespołu z Cielczy Maciej Stamierowski.

Błękitni Sparta

- LKS Gorzyce 5:1

Mimo gry w dość eksperymentalnym składzie, piłkarze Błękitnych Sparty Kotlin odnieśli pewne, wysokie i zasłużone zwycięstwo nad drużyną z Gorzyce Małych. Z różnych względów (przeważnie kontuzje) w zespole z Kotliny nie mogło zagrać aż pięciu piłkarzy (grający trener Radosław Mielcarek, Patryk Tomczyk, Tobiasz Konieczny, Arkadiusz Goliński i Bogu-



Piłkarze LZS-u Cielcza (w niebieskich koszulkach) po remisie z Wichrem Mycielin stracili pozycję lidera A-klasy

mił Mrugacz). W ich miejsce do składu powrócili doświadczeni Dominik Wojtasik i Michał Woźniak. Szansę gry w pierwszym składzie otrzymali także młodzi Łukasz Glinkowski i Jakub Zalachowski.

Tylko na początku spotkania wydawało się, że goście mogą być dla podopiecznych Radosława Mielcarka trudnym rywalem (trzy groźne sytuacje, zakończone spalonymi). Jednakże już w 11. minucie Piotr Palczewski wykorzystał kiks stopera gości i, po asyście bramkarza Roberta Sobczaka (świetne wzniesienie dalekim wykopem!), zapewnił gospodarzom prowadzenie. W 27. minucie, przy rzucie różnym dla zespołu z Kotliny, sfaulowany w polu karnym gości został Hubert Szymczak. Rzut karny pewnie na gola zamienił Dariusz Jasiński. Już cztery minuty później, po błędzie w ustawieniu w obronie, goście zdobyli gola kontaktowego, ale po kolejnych czterech minutach piłkarze Błękitnych Sparty egzekwowali kolejny rzut karny. Jedenastkę, za zagraniem piłki ręką, ponownie skutecznie wykonał Jasiński.

W drugiej połowie dominacja gospodarzy była już zdecydowana. W pierwszym kwadransie kolejne gole powinni zdobyć Jasiński (strzał z bliska nad poprzeczką), Hubert Szymczak (strzał w nogi bramkarza) i Glinkowski (kiks przed pustą bramką).

W końcu gospodarze zaczęli trafiać. Ochotę do gry odebrał gościom Hubert Szymczak, który dwukrotnie

skorzystał z podań na swoje prawe skrzydło, uprzedził obrońców i pokonał bramkarza.

Dwa rzuty karne w pierwszej połowie ustawiły nam mecz, ale wygramy zasłużenie. Baliśmy się o losy tego spotkania, bo mieliśmy w składzie wielu zmienników, ale osiągnęliśmy bardzo dobry wynik. Pięć goli zdobytych w jednym meczu, to zawsze nastroja pozytywnie na kolejne pojedynki - cieszył się Radosław Mielcarek, który po raz pierwszy kierował swoim zespołem z ławki dla rezerwowych, a nie z boiska.

Grom - Korona Pogoń 4:2

Beniaminek z Golin rozegrał przeciwko dotychczasowemu wiceliderowi rozgrywek swoje najlepsze spotkanie w A-klasie. Grom już na początku spotkania zaskoczył rywali, stwarzając sobie kilka groźnych sytuacji. Prowadzenie objął jednak w 20. minucie, za sprawą tercetu Arkadiusz Kowalczyk, Adam Skalecki i Marcin Szymkowiak. Ten ostatni w sytuacji „sam na sam” pewnie pokonał bramkarza Korony Pogoni. Goście próbowali szybko odrobić straty, ale przy pierwszej próbie znakomicie spał się bramkarz Gromu Bartosz Olejnik. Dopiero w 33. minucie podanie obrońcy do napastnika i strzał w „okienko” zaskoczyły defensywę Gromu. Zespół z Golin rozgrywał jednak bardzo dobry mecz pod względem realizacji założeń taktycznych. Obrońcy Gromu, głównie za sprawą Szymona Brylla, świetnie radzili so-

bie z kolejnymi, dość szablonyymi, atakami rywali. Decydująca dla losów meczu okazała się 42. minuta. Adam Skalecki wykorzystał wówczas sprytne podanie Arkadiusza Kowalczyka i zapewnił gospodarzom ponowne prowadzenie.

Po zmianie stron dominacja Gromu była wyraźna, a kolejne dwa gole zapewnił gospodarzom ponownie tercet Kowalczyk, Adam Skalecki, Marcin Szymkowiak. Goście drugiego gola zdobyli dopiero w doliczonym czasie gry, po indywidualnym błędzie lewego obrońcy Gromu.

Wiedzieliśmy, że zmierzymy się z trudnym rywalem, ale z takimi wymagającymi gra się nam nawet lepiej. Zagraliśmy dziś mądrze i na pewno byliśmy lepsi, pomimo że w środku graliśmy spotkanie pucharowe i z różnych przyczyn nie mogłem dziś skorzystać z aż pięciu zawodników. Zespół ze Stawiszyna do tej pory nie przegrał żadnego meczu, a na wyjazdach nie stracił nawet gola! Dlatego nasze zwycięstwo jest bardzo cenne - cieszył się z sukcesu trener Gromu Sebastian Waszkiewicz.

WKS Witaszyce - Szczyt 1:4

Już pierwsza akcja gości „ustawiła” losy meczu w Witaszycach. W 2. minucie Szczyt egzekwował rzut wolny za wątpliwy faul na wysokości pola karnego i po celnej główce objął prowadzenie. Doświadczony zespół ze Szczytnik poszedł „za ciosem” i co chwilę stwarzał zagrożenie pod bram-

	WICHER MYCIELIN	1:1
	LZS CIELCZA	(0:1)
SKŁAD		

LZS: J. Górecki - M. Pilarczyk, Ł. Marchewka, K. Lisiak, D. Wrzalik - M. Zięciak (70. D. Dolny), M. Stamierowski, M. Matuszewski, D. Korasiak (75. A. Hyżorek), M. Mizerny, K. Oczkowski (60. A. Jarzębski)

BRAMKI

0:1 - Marcin Matuszewski - w zamieszaniu podbramkowym (16)
1:1 - Adrian Brajer (90. +3)

	BŁĘKITNI SPARTA	5:1
	LKS GORZYCE MAŁE	(3:1)
SKŁAD		

Błękitni Sparta: R. Sobczak - H. Ziętek, D. Wojtasik, T. Nowakowski, M. Woźniak, N. Wasiewicz, D. Jasiński, J. Zalachowski (46. D. Pera), H. Szymczak, P. Palczewski (73. M. Boguszyński), Ł. Glinkowski (69. M. Nowicki)

BRAMKI

1:0 - Piotr Palczewski - po wykopie Roberta Sobczaka (11.)
2:0 - Dariusz Jasiński - z rzutu karnego po faulu na Hubercie Szymczaku (27.)
2:1 - (31.)
3:1 - Dariusz Jasiński - z rzutu karnego po zagranii ręką (34.)
4:1 - Hubert Szymczak - po podaniu Piotra Palczewskiego (68.)
5:1 - Hubert Szymczak - po indywidualnej akcji (86.)

	GROM GOLINA	4:2
	KORONA POGOŃ	(2:1)
SKŁAD		

Grom: B. Olejnik - P. Kryś, K. Gładczak, Sz. Bryll, Marcin Bryll, B. Matuszak, J. Szymkowiak, Ł. Lis (85. J. Goździaszek), A. Skalecki (82. K. Polarczyk), M. Szymkowiak (74. M. Patoka), A. Kowalczyk (60. B. Skalecki)

BRAMKI

1:0 - Marcin Szymkowiak - po akcji Arkadiusza Kowalczyka i Adama Skaleckiego (20.)
1:1 - (33.)
2:1 - Adam Skalecki - po podaniu Kowalczyka (42.)
3:1 - Marcin Szymkowiak - po podaniu Adama Skaleckiego (55.)
4:1 - Adam Skalecki - po podaniu Marcina Szymkowiaka (70.)
4:2 - (90. +2)

	WKS WITASZYCE	1:4
	SZCZYT SZCZYTNIKI	(0:3)
SKŁAD		

WKS: J. Jacek (46. D. Śmigielski) - M. Gościński (46. R. Wołyński), R. Śmigielski, J. Kuberka, M. Szymendera (66. J. Wołyński), M. Trybek, N. Cysz, B. Świerkowski, S. Jankowski, A. Tłoczek, P. Janas

BRAMKI

0:1 - (2.)
0:2 - (14.)
0:3 - (41.)
1:3 - Jakub Kuberka - głową po zagranii z rzutu wolnego (54.)
1:4 - (90. +1)

ką WKS-u. Bramkarz Jakub Jacek musiał ratować zespół w sytuacjach „jeden na jednego”, ale w 14. minucie, po kiksie Jakuba Kuberki, musiał po raz drugi wyciągnąć piłkę z siatki. W końcówce pierwszej połowy obrońcom WKS-u nie udało się założyć pułapki ofsajdowej i jeszcze przed przerwą goście cieszyli się z wysokiego prowadzenia.

Druga połowa należała już do gospodarzy, ale mimo wielu okazji zdołali zdobyć tylko honorowego gola. W 54. minucie, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego, część win za błąd przy drugim голу dla Szczytu odkupił Jakub Kuberka, strzelając głową na 1:3. Zespół z Witaszyc mógł nawet doprowadzić do wyrównania. Doskonałe okazje zmarnowali kolejno Robert Wołyński i grający trener Paweł Janas. Pecha miał Adam Tłoczek, który w dogodnej pozycji skisował, gdy piłka podbiła się na kępcę trawy. W doliczonym czasie gry to goście, po kontrataku, zdobyli jeszcze jednego gola.

Szczyt to bardzo wymagający przeciwnik, na pewno pod każdym względem piłkarsko lepszy w dzisiejszym meczu od WKS-u i wygrał zasłużenie. Ale w drugiej połowie nasz zespół pozbierał się i pokazał, że stać go na wiele. Przy odrobinie szczęścia, ambitną grą mogliśmy doprowadzić nawet do wyrównania - oceniał asystent grającego trenera WKS-u Zdzisław Witczak.

(pw)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 4 października 15.00

- LZS CIELCZA
BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 4 października 11.00

- LKS GORZYCE MAŁE
GROM GOLINA

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 4 października 14.00

- CKS ZBIERSK
WKS WITASZYCE

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 4 października 13.00

- PHYTOPHARM KŁĘKA
MARATOŃCZYK BRZEŹNO

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

Udany debiut Naszego Jarocina

Trzecie miejsce w „dwójkach” i piąta pozycja w „trójkach” to bilans pierwszego turnieju...

W II Festiwalu Minisiatkówki w poznańskiej Arenie wystartowało 127 zespołów...

Młode siatkarki walczyły „na czas”. Grano po dziesięć minut, bez względu na liczbę punktów...

- w „dwójkach” pierwsza ekipa Naszego Jarocina zajęła trzecie miejsce...

- Biorąc pod uwagę początek sezonu, ilość startujących klubów i osiągnięte wyniki...



Już w pierwszym starcie młode siatkarki MKS-u Jarocin stanęły na podium

Składy drużyn MKS-u Nasz Jarocin:

„dwójki” (klasy IV): I zespół: O. Ławicka, D. Bałasz, A. Jagielka...

II zespół: Z. Wojciechowska, M. Pacyńska, O. Szwarnowska...

„trójki” (klasy V): A. Grygiel, K. Dołżonek, M. Bukowska...

Trener: E. Smoczyńska

POZNAŃSKA A-KLASA

Najstańszy mecz

Phytopharm, po najstańszym meczu w sezonie, przegrał 0:2 z Zawiszą Dolsk...

Drużyna z Dolska wygrała za słuzenie, rozgrywając całkiem niezłe spotkanie...

W następnej rundzie spotkań kłęczanie podejmować będą Maratończyk Brzeźno.

ZAWISZA DOLSK 2:0 PHYTOPHARM KŁĘKA (1:0) SKŁAD BRAMNI

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Szósta porażka

Nie udało się piłkarzom GKS-u Żerków wyjazd do Odolanowa...

Mecz zaczął się fatalnie dla żerkowian, bowiem już w 3. minucie stracili bramkę...

Przełomowe w tym meczu były minuty od 34. do 38., kiedy to go-

Schneidera. Kilkanaście minut później do wyrównania mógł doprowadzić...

Podopieczni Jacka Koleckiego przegrali 1:3 z Odolanowia...

sponsorze dwukrotnie wykorzystali niefrasobliwość obrony GKS-u...

W drugiej połowie gra była otwarta. W 50. minucie Tobiasz Potocki...



GKS Żerków przegrał już szósty ligowy mecz, piąty z rzędu

spoly miały jeszcze okazję na zmianę rezultatu, ale dobrze spisywali się...

- Niestety, kolejny raz podejmujemy walkę, ale najczęściej zdarza się to w momencie, gdy już przegrywamy...

ODOLANOWIA 3:1 GKS ŻERKÓW (3:0) SKŁAD BRAMNI

II LIGA

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

III LIGA (GRUPA KUJ., POM., WLKP)

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points, Goals, etc.

GAZETA Jarocińska logo and contact information

REDAKTOR NACZELNY, SEKRETARZ REDAKCJI, REDAGUJE ZESPÓŁ...

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE, BIURO OGŁOSZEŃ...

DZIENNIKARZ DŻURNY, PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ...

WYDAWCA, PREZES WYDAWNICTWA, SEKRETARIAT...

PRENUMERATA, PRZEWIDZANA PRZEMIANA...

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

WYPOWIEDZI POMEZOWE

**Tomasz Bekas**
TRENER WARTY

Mam pretensje do swojego zespołu, że pozwolił narzucić sobie styl, zaproponowany przez drużynę z Jarocina, ale ostatecznie z trudnego terenu przywozimy punkt. Podejrzewam, że niejedna ekipa zgubi tutaj „oczka” i być może w ostatecznym rozrachunku z tego punktu będziemy się bardzo mocno cieszyć. W każdym meczu wychodzimy, żeby grać o komplet „oczek” i jeżeli ktoś myśli inaczej, to nie ma dla niego miejsca w moim zespole. Walczyliśmy do końca. W 90. minucie mieliśmy sytuację, ale Mateusz Filipowiak instynktownie obronił strzał Michała Ciarkowskiego. Skończyło się bezbramkowym remisem, obie drużyny mają po punkcie i walczymy dalej.

Mateusz Filipowiak został wypożyczony do Jaroty, bo szkoda było, żeby taki bramkarz kolejne pół roku spędził na ławce. Myślę też, że zachowaliśmy się fair, gdyż znam takie kluby, które zabroniłyby gry w spotkaniach ze swoimi zespołami. W Warcie jest duża konkurencja na pozycjach, na których grają i Mateusz, i Mikołaj, więc dobrze, że ci chłopcy grają, rozwijają się. My ich oczywiście będziemy obserwować i jeżeli „Mati” dalej będzie zachowywał czyste konto, to prawdopodobnie przyjmemy go pod swoje skrzydła z powrotem.

**Janusz Niedźwiedź**
TRENER JAROTY

Czujemy niedosyt, bo uważam, że byliśmy zespołem lepszym i zasłużyliśmy na zwycięstwo. Mamy jeden punkt, ale najważniejsze jest to, że nadal mamy pozycję lidera i to my na wszystkich patrzymy z góry. Spotkały się dziś dwie bardzo dobrze taktycznie poukładane drużyny. Rozegraliśmy świetny mecz pod względem motorycznym i mentalnym. Moi piłkarze byli tak „napakowani”, że aż „iskry od nich szły”. Tak właśnie należy grać w takich meczach. Zegraliśmy najlepsze spotkanie w tej rundzie, żaluję tylko, że nie skończyło się ono naszym zwycięstwem.

Warta była zdecydowanym faworytem. Warto przypomnieć, że wiosną zdobyła 41 punktów, zaliczyła tylko jedną porażkę i można powiedzieć, że zmiadziła tę ligę. Trzynastie zwycięstw w szesnastu meczach musi robić wrażenie. Teraz także grają bez porażki. Do tego Warta jest potentatem finansowym, jak na tę ligę. My jesteśmy ubogim krewnym zza miedzy. Natomiast dziś pokazaliśmy, że jeśli Warta jest w lidze najlepsza, a my dziś, moim zdaniem, byliśmy na boisku od niej lepsi, to trzeba jasno stwierdzić, że będziemy groźni dla każdego.

OGłoszenie

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Włp. 1
(obok stacji benzynowej przy skrzyżowaniu)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Sobota • 3 października 15.00



SPARTA BRODNICA



JAROTA HOTEL JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela • 4 października 15.30



GKS ŻERKÓW



GORZYCZANKA GORZYCE

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Niedziela • 4 października 14.00



JAROTA JAROCIN



LIDER SWARZĘDZ

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota • 3 października 11.00



MARCINKI KĘPNO



JAROTA JAROCIN

Jarocin - miasto lidera

W meczu na szczycie III ligi kibice w Jarocinie nie zobaczyli bramek, ale opuszczali stadion zadowoleni, bo podopieczni Janusza Niedźwiedzia remisując z Wartą Poznań utrzymali nie tylko miano niepokonanej drużyny, ale również pozycję lidera.

Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn, choć po meczu obaj trenerzy wskazywali, że delikatnie lepsze były ich zespoły. W pierwszej połowie Zieloni utrzymywali się częściej przy piłce, jednak z reguły prowadzili grę na swojej połowie, nie stwarzając zagrożenia pod bramką Jaroty.

Oba zespoły zagrały bardzo dobrze taktycznie, ale sytuacji było jak na lekar-

stwo. W najciekawszych, w pierwszej połowie, najpierw Dominik Chromiński przegrał w pojedynku sam na sam z bramkarzem Warty, a chwilę później, z drugiej strony boiska, Piotr Garbarek, wybijając piłkę z linii bramkowej uratował swój zespół przed utratą gola.

Po przerwie inicjatywę przejęli gospodarze, jednak byli nieskuteczni. W końcówce Warta miała świetną okazję do zdobycia kompletu punktów, ale strzał Michała Ciarkowskiego instynktownie obronił Mateusz Filipowiak (wypożyczony do Jaroty z Warty, podobnie jak Mikołaj Marciniak).

W ekipie z Poznania zagrał za to były gracz Jaroty Łukasz Białożyty,

jednak niczym się nie wyróżnił i już w przerwie został zmieniony przez trenera.

Po raz pierwszy w tym sezonie w Jarocinie pojawiła się zorganizowana grupa kibiców gości. Sympatycy Warty w pewnym momencie zaczęli skandować: - *Chcemy lidera, hej Warta chcemy lidera*, na co bardzo inteligentnie zareagował jarociński „kociol” odpowiadając: *Jarocin - miasto lidera!*, co bardzo spodobało się trenerowi Niedźwiedziowi.

Wąska kadra Jaroty uszczupliła się jeszcze przed tym pojedynkiem. Na wtorkowym treningu groźnej kontuzji (zerwania więzadeł w kostce) doznał

Mateusz Ławniczak i najprawdopodobniej nie zagra do końca rundy. Na trybunach mecz obejrzał Piotr Skokowski, nadal narzekający na bóle w plecach. Na szczęście wrócił do kadry Nigeryjczyk Nnamani, który powinien w kolejnych spotkaniach zagrać już na pełnych obrotach.

Jarocińskich kibiców, którzy na pojedynku z Wartą stawili się w rekordowej w tym sezonie liczbie, czeka teraz odwyk od trzecioligowej piłki. Jarota kolejny mecz u siebie zgra dopiero 17 października, z Nibelą Wągrowiec. W międzyczasie zmierzy się na wyjazdach ze Spartą Brodnica i Pelikanem Niechanowo. (faf)



Christian Nnamani wrócił do gry po kontuzji i dał bardzo dobrą zmianę w pojedynku z Wartą

LEKKA ATLETYKA

Medal w chodzie w deszczu i chłódzie

Bardzo dobrze w Mistrzostwach Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce spisali się chodźnicy UKS Przelaj Żerków. Brązowy medal wywalczył Filip Sopniewski, a wysokie, siódme miejsce zajęła Agnieszka Wypychowska.

Mały Memoriał Janusza Kusocińskiego, czyli Mistrzostwa Polski Młodzików rozegrano w Radomiu. Pierwszego dnia zawodów świetnie wypadł Filip Sopniewski, który zajął trzecie miejsce w chodzie na

5.000 m. - Chodźnicy rywalizowali w bardzo trudnych warunkach, przy silnym, zimnym wietrze i padającym deszczu. Wygrał zdecydowany faworyt, rekordzista Polski - Łukasz Niedziałek. O dwa pozostałe miejsca na podium trwała zacięta walka. Ostatecznie Filip dotarł do mety na trzecim miejscu poprawiając rekord życiowy o osiem sekund - relacjonuje Dawid Bierła, trener UKS Przelaj.

Drugiego dnia rywalizowały młodzieżki. - Agnieszka jest

rocznikowo młodsza, a chód trenuje dopiero od dwóch miesięcy. Z każdym startem poprawia swoje wyniki. W Radomiu po raz kolejny pobiła „życiówkę”. Aktualnie legitymuje się trzecim czasem w Polsce w swoim roczniku. Siódme miejsce w mistrzostwach to bardzo dobry rezultat - mówi Dawid Bierła.

Brązowy medal Filipa Sopniewskiego to pierwszy indywidualny krążek mistrzostw Polski wywalczony przez podopiecznego Dawida Bierły.

- Podsumowując całość imprezy to był to nasz bardzo udany występ. Po cichu liczyłem na podium dla Filipa. Na to bardzo miłe zaskoczyła mnie Agnieszka zajmując wysokie miejsce - powiedział żerkowski trener.

W finałach mistrzostw Polski wzięła udział również Aleksandra Styś, podopieczna Mateusza Gościńskiego, reprezentująca barwy Juventii Puszczykowo, zajęła trzynaste miejsce w biegu na 1.000 m.

(faf)



Filip Sopniewski (z lewej) „wychodził” medal mistrzostw Polski w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, które odbity się również na jakości zdjęcia